

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 31 (351)

31 LIPCA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

Dobiega końca międzynarodowy obóz młodzieżowy przygotowany przez Biuro Promocji Miasta w ramach współpracy partnerskiej Sanoka z niemieckim Reinheim oraz francuskim Cestas.

Pańskie oko...

Do Zakopanego, gdzie wycoczyła młodzież, udała się z wizytą delegacja sanockich władz w osobach wiceburmistrzów Piotra Mazura i Witolda Przybyły.

O wrażeniach uczestników zakopiańskiego obozu napiszemy w jednym z najbliższych „TS”.

Zmiany w ROP-ie

Jan Nebesio z Sanoka został wybrany wiceprzewodniczącym Zarządu Okręgowego Ruchu Odbudowy Polski w województwie krośnieńskim. Funkcję przewodniczącego powierzono Zbigniewowi Czarnieckiemu z Jasła. Wybory odbyły się w ubiegłą sobotę w Jasielskim Domu Kultury. W spotkaniu uczestniczył poseł Dariusz Grabowski.

Partnerskie Bukowsko

Chlebem (własnego wypieku) i solą powitano w piątek delegację francuskiego Maizieres Les Netz, która przybyła do Bukowska, by podpisać umowę partnerską finalizującą prowadzoną już od 5 lat współpracę między obydwoma gminami.



Maizieres Les Netz to niewielkie, 10-tysięczne miasteczko w Lotaryngii na północy Francji. W całej gminie mieszka tylko jeden rolnik(!), reszta mieszkańców utrzymuje się z pracy w sektorze pozarolniczym. Jest to bardzo

silny ośrodek polonijny, na terenie którego działa 55 różnych związków i organizacji. Jak doszło do pierwszych kontaktów z Bukowskiem?

Czytaj na str. 2.

Ponad 20 sklepów, 2 hurtownie, nowoczesna piekarnia i ciastkarnia, bogata oferta pieczywa zwykłego, drobnego i cukiernicze, wielu klientów na terenie macierzystego województwa i ościennych – z takim dorobkiem podsumowywała swoje 60 lat chudych i tłustych sanocka Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem”. Obrazu dopełnia sprawdzona kadra 210 pracowników oraz legion członkowski w liczbie 375 udziałowców.

PSS Społem istnieje już 60 lat!

Z tęczą w herbie

Zorganizowana z tej szczególnej okazji uroczystość zgromadziła w „Adrii” jubilatów – spółdzielców, władze z przewodniczącym Rady Nadzorczej Stanisławem Żołnierczykiem i zaproszonych gości. Honory gospodarza pełnił prezes Wiesław Kenar, który przedstawił zebrany „heroiczne” lata firmy pod jego zarządem. Obecni byli w tym szacownym gronie Emil Hydzik – wieloletni główny księgowy i poprzedni prezesi: Stanisław Wołoszczak, Bolesław Borowy, Adam Rachwałski. Z ich przywołanych wspomnień wyloniła się żywa i bogata historia najstarszej instytucji handlowej Podkarpacia. Przedwojennemu etapowi tworzenia zrębów, wojnie i przesileniu lat 90-tych poświęcił uwagę Stanisław Żołnierczyk, plastycznie uzupełniał te treści człowiek – historia sanockiej „Społem” Emil Hydzik nawiązując do swych pierwszych kroków pod jej dachem, do tajnej nauki, do kursów w... Lisznej i Częstochowie oraz przywołując postacie Antoniego Strachockiego, Władysława Szombary i Opieki, Mariana Miczmana i trudny i sierniżny okres, kiedy jedyną pomocą i ułatwieniem były drewniane liczydła i szczyoty. Ze wzruszeniem zebrani uczcili pamięć spółdzielców, którzy odeszli: Mariana Czajkowskiego, Stanisława Mazura, Kazimierza Bobera, Piotra Bodnara, Andrzeja Tarnawskiego i Wandy Kot.

Więcej o spotkaniu na str. 5.

Szanowni Klienci !

Od 1 sierpnia 1998 r. wprowadzamy na rynek nowy, niemiecki system profili okiennych

„ROPLASTO”

W związku z powyższym tylko w m-cu sierpniu okna w systemie „ROPLASTO” sprzedajemy z rabatem do

20%

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63
KROSNO, tel. (0 13) 436 83 03
JASŁO, tel. (0 13) 446 27 35

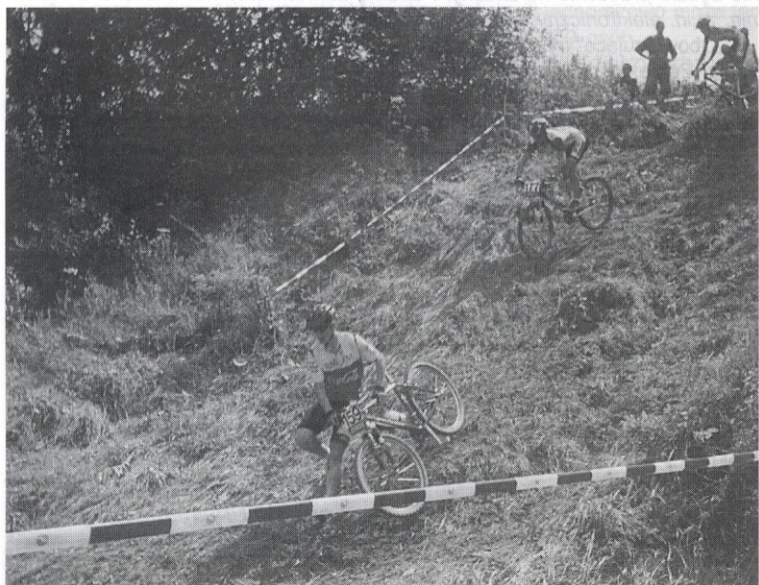
10 lat gwarancji !

Dwa złota „górali”

Orlik i weteran

Podczas rozegranych w Ustrzykach Dolnych Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim trzy złote medale zdobyli zawodnicy Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów Ustrzyki Dolne – Sanok. Dwa z nich przypadły w udziale sanoczanom – trener „górali” BTC Janusz Głowacki wygrał wśród weteranów, a Marcin Karczyński nie miał sobie równych w stawce orlików. *Szczegóły – str 11.*

(b)



Bieszczady i granica

Przestępcy i ludzie nielegalnie przebywający w Polsce od dawna wiedzą, że Bieszczady są doskonałym miejscem do ukrycia się. Jak się okazało podobnie myśli Straż Graniczna, która przeprowadziła kontrole w rejonie południowo-wschodniej Polski. W wyniku tych działań – przeprowadzonych wzdłuż 370 kilometrów granic – zatrzymano 14 osób. Byli wśród nich Rumuni, Ukraińcy i jeden Wietnamczyk. Rodzinkiem wśród zatrzymanych były goszczące nielegalnie panie z agencji towarzyskich. Natomiast po słowackiej stronie granicy zatrzymano Annę K., turystkę, która – jak twierdzi – w wędrowniczym zapamiętaniu pomyliła turystyczne szlaki.

Pepe



Ten wspaniały puchar ofiarowały władze miasta

Sto mil w XXI wiek

Od 7 lipca sanocki Stomil korzysta z najnowocześniejszego systemu telekomunikacyjnego na świecie – Siemens Hicom 300 E. Diametralnie zmienił on warunki pracy, cały bowiem ruch telefoniczny odbywa się obecnie automatycznie. Nowa centrala posiada tylko jedno stanowisko informacyjno-łączeniowe. Jest to numer 46-54-444, każdy zas abonent posiada indywidualny numer, zaczynający się zawsze cyframi 54...

Dotychczasowa centrala produkcji rumuńskiej, a na licencji francuskiej funkcjonowała beczma ćwierć wieku! Jej następczyni, Hicom 300 E, została rozszerzona o nowe możliwości techniczne. Istotnym jej elementem jest odczyt cyfrowy na aparatach systemowych, który wskazuje numer telefonującego oraz wylicza koszt prowadzonej rozmowy. Siemens posiada także nowoczesną Poczta Głosowa, opartą całkowicie o system komputerowy. W niedalekiej przyszłości planowane jest wprowadzenie telefonów bezprzewodowych, tak potrzebnych na halach produkcyjnych.

Szybkość realizacji połączeń oraz wyraźną poprawę ich jakości gwarantuje nowoczesny kabel światłowodowy, jak również system ISDN, na którym opiera się praca centrali. Wprowadzenie numerów kodowych, tzw. system PIN, rozwiązuje problem rozmów prywatnych pracowników. Największą jednak rewelacją stanowią będą videofony, za sprawą

których można będzie widzieć swego rozmówcę. Jest to rozwiązanie techniczne nie spotykane w Polsce południowo-wschodniej. Realizacja tak poważnej inwestycji trwała kilka miesięcy, ale dzięki pracownikom zakładowej służby łączności, działu inwestycji, dyrektorowi administracyjnemu, jak również dyrekcji i pracownikom technicznym Rejonu Telekomunikacji w Sanoku i Krośnie prace zostały zakończone pomyślnie. Należy dodać, że system Hicom 300 E może być systematycznie rozwijany i wzbogacany o nowe, dodatkowe funkcje..

Można więc śmiało stwierdzić, iż firma Stomil Sanok S.A. jako jedna z pierwszych w Polsce wyposażona jest w system telekomunikacyjno-komputerowy, o technologii wkraczającej w dwudziesty pierwszy wiek!

(evita)

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 31.07 Heleny, Ernestyny, Ignacego i Lubomira
- 1.08 Justyna, Kleopatry, Nadziei i Piotra
- 2.08 Alfonsa, Euzebiusza, Gustawa i Kariny
- 3.08 Augustyna, Lidii, Nikodema i Symeona
- 4.08 Dominika, Alfredy, Jana i Protazego
- 5.08 Emila, Marii, Oswalda i Stanisławy
- 6.08 Dominika, Jakuba, Sławy i Sykstusa

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 6.08 Na Spasa bociany do cieplic, a baki do lasa

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki w lipcu i sierpniu:

Wypożyczalnia – 10-17, Czytelnia – 10-17, Oddział dla dzieci – 10-16,

Uwaga: w poniedziałki i soboty biblioteka czynna do 15.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

- Gielda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.
- Wystawa fotografii (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

31 lipca-2 sierpnia, godz. 20.00 „Buntownik z wyboru”, USA, 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

- Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Partnerskie Bukowsko

Jak więc doszło do współpracy z Francuzami?

– Jak zwykle w takich sytuacjach sprawił to przypadek. Pięć lat temu trafiła do nas grupa polonijna kierowana przez Krystynę Koń, prezeskę związku francusko-polskiego z Maizieres Les Netz. Przyjechali na obiad do naszego zajazdu. Przywitaliśmy ich chlebem i solą oraz występem dziecięcej kapeli Euro-Folk-Show. Tak się spodobała naszym gościom, że zaprosili ją do Francji na kilka dni. Takie były początki. Potem Francuzi znów przyjechali do nas, a my odwiedziliśmy ich. Trzy lata temu podpisaliśmy porozumienie między Gminnym Ośrodkiem Kultury w Bukowsku a związkiem francusko-polskim z Maizieres Les Netz. Podczas naszej ubiegłorocznej wizyty we Francji doszliśmy z merem do wniosku, że tak dobrze rozwijająca się współpraca należy rozszerzyć. Efektem tego jest porozumienie podpisane przez nas w niedzielę. Co sobie po nim obiecujemy? Ożywionych kontaktów, przede wszystkim w sferze kultury, turystyki i sportu, wzajemnej wy-

miany grup dziecięcych i młodzieżowych. Być może uda się również skorzystać z doświadczeń francuskich w dziedzinie samorządności, bowiem tradycje te są tam bardzo silne. Liczymy, że nasza gmina będzie też we Francji ambasadorem całego regionu. Sporo pokazaliśmy naszym gościom, korzystając przy tym z doświadczeń Biura Promocji Sanoka, któremu serdecznie przy tej okazji dziękuję za okazaną nam pomoc – stwierdził wójt Piotr Błażejowski. W niedzielne popołudnie, w obecności zarządu gminy, sygnował on swoim podpisem umowę z francuskim partnerem.

Ze strony francuskiej podpisali ją I i II zastępca mera Mazieres Les Netz – Louis Guerebur i Patrycja Kiciak – (sam mer nie mógł przybyć ze względu na inne obowiązki służbowe).

Program pięciodniowej wizyty Francuzów okazał się bardzo bogaty. Nie zabrakło przejażdżek konnych w urokliwym Dworze w Woli Sękowej, zwiedzania sanockiego skansenu, dyskoteki i ogniska oraz zabawy ludowej, w któ-

* 18 lipca na terenie bazaru przy ulicy Beksińskiego w Sanoku został wprowadzony w obieg falsyfikat banknotu o nominale 100 zł. O zajściu tym komenda policji poinformowana została przez poszkodowaną z za wschodniej granicy. Sprawcy nie udało się ująć.

* W środę, czyli 22 lipca dokonano dwóch włamań. Do pomieszczeń biurowych firmy „Herb” przy ul. Tysiąclecia, skąd skradziono komputer o wartości 1500 zł i pieniądze w kwocie 1200 zł, oraz do restauracji „Za-

sanie”, w której skradziono kasę fiskalną. Policja znalazła zniszczoną kasę nieopodal lokalu. Widocznie pieniędzy w kasie było tak mało, że rozszluszony tym faktem złodziej dokonał jej dewastacji.

* Łupem złodziei, którzy włamali się do piwnic przy ulicy Sadowej 4 w nocy z 23 na 24 lipca padły dwa rowery górskie: o wartości 700 zł oraz „Romet” wartości około 650.

* Kolejne włamanie miało miejsce 24 lipca. Ze znajdującej się przy uli-

KRONIKA POLICYJNA

cy Lwowskiej piwnicy skradziony został także rower górski o wartości 1500 zł.

* Jednej z pracowni Banku Zachodniego w Sanoku skradziono torebkę z zawartością, wycenioną na sumę 800 zł. Kradzieży dokonano 27 lipca.

Spotkanie młodzieży

W ostatni poniedziałek, wspólną mszą św. na Kalwarii Paclawskiej rozpoczęło się 11 Franciszkańskie Spotkanie Młodych, które potrwa do 3 sierpnia. Bierze w nim udział spora grupa sanockiej młodzieży.

Uczestnikami spotkań FSM-u jest młodzież polska, jak również zaproszeni goście i sympatycy z zagranicy – m. in. z Ukrainy, Czech i Słowacji czy Włoch.

Kalwaria Paclawska to miejsce szczególnego kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Tamtejszy, słynący cudami obraz i zaciszne wzgórze, znane są nie tylko osobom starszym. Jest ono popularne także wśród młodzieży, a to za sprawą organizowanych corocznie przez ojców franciszkanów religijnych spotkań ludzi młodych.

A.K.

KOMUNIKAT

Informuje się mieszkańców dzielnicy Wójtostwo, że jest do rozdysponowania jeden punkt sprzedaży napojów alkoholowych powyżej 4,5% zawartości alkoholu.

Wnioski o przydział koncesji proszę składać w pokoju nr 18 (I piętro) do 3 sierpnia. Posiedzenie Zarządu Miasta odbędzie się 5 sierpnia 1998 r.

rej wzięli również udział mieszkańcy Bukowska. Przy dźwiękach kapeli *Wolanie, Bukowianie, Euro-Folk-Show* i zespołu *No problem* bawiono się wspaniale. Francuscy goście odbyli również całodniową wycieczkę do Soliny, w czasie której przejechali się bieszczadzką ciuchcią i pożeglowali po zalewii. Wystarczyło też czasu na zakupy w sanockich sklepach. Największym wzięciem cieszyły się już tradycyjnie polskie bursztyny, srebro i kryształ.

Sportowym hitem programu był rewanżowy mecz tenisa stołowego, który rozegrano w poniedziałkowe popołudnie w Domu Ludowym w Pobiednie. Pierwszy odbył się podczas ubiegłorocznej wizyty bukowszczyzan we Francji i zakończył się nieestetycznym porażką. Tym razem drużyna dziecięca przegrała 4:6, natomiast old boy'e pokonali swych rywali 8:2. Spory udział w tym zwycięstwie miał sam wójt Błażejowski, który zdobył 3 punkty – 2 w grach singlowych oraz 1 w deblu z Markiem Wojtowiczem.

Zapytany o to, jak ocenia pobyt Francuzów w Bukowsku, pan Piotr podniósł nie jeden a dwa kciuki w górę.

– Było naprawdę wspaniale, wszyscy świetnie się bawili. Chciałbym przy tej okazji podziękować tym, dzięki którym nasza impreza była tak udana. Są to: Jan Muszański i Henryk Pałuk z GOK-u, którzy koordynowali całość przedsięwzięcia od strony organizacyjnej, Ewa Wojtuszczyńska – dyrektorka SP z Pobiednie zajmująca się kulturą oraz Marian Mikrut – prezes KS Orzeł z Pobiednie czuwający nad rozgrywkami sportowymi. Spory wkład pracy wnieśli też rodzice dzieci z Euro-Folk-Show i uczniów Szkoły Podstawowej w Pobiednie. Nie mogę też zapomnieć o sponsorach, którzy pokryli znaczną część kosztów: ministerstwach kultury i edukacji narodowej, Banku Spółdzielczym w Sanoku, PT Kontra oraz GS-ie z Bukowska. Bez nich ta impreza po prostu nie byłaby się.

Joanna Kozimor



Kompleksowa...

Trwa remont budynku Telekomunikacji Polskiej S.A. Zwykle o TP S.A. myślimy jako o wielkim zbiorowisku kabli, central telefonicznych i komputerów. Tymczasem pracują tam ludzie z krwi i kości, o czym możemy się przekonać, czytając tablicę informacyjną znajdującą się przed gmachem. Bardzo poetycko głosi ona, iż odbywa się tutaj: „Nadbudowa, przebudowa i dobudowa...”. Czyli: kompleksowa zabudowa remontowa?

(c)

TABLICA INFORMACYJNA

BUDOWA: NADBUDOWA, PRZEBUDOWA I DOBUDOWA CA SANOK	
ADRES:	58-500 SANOK UL. DASZYŃSKIEGO 27 Tel. 46 32 530
INWESTOR:	TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. Z-D TELEKOMUNIKACJI W KROŚNIE
ADRES:	38-400 KROŚNO UL. BODWALE 38 Tel. 43 238 558
WYKONAWCA:	PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „HANDSBLUD” s.c.
ADRES:	35-305 RZESZÓW UL. POLSKOWOJCZE 46 Tel. 017 628 547
JEDNOSTKA PROJEKTOWANIA:	BIURO STUDIÓW PROJEKTÓW ŁĄCZNOŚCI
ADRES:	KRAKÓW UL. BRONOWICKA 42 Tel. PPK. BUD. 6374267
KIEROWNIK BUDOWY:	TRONT JANUSZ
ADRES:	56-012 ŚHILCZA 411 Tel. 017 8 560 624
KIEROWNIK ROBÓT:	TRONT JANUSZ
ADRES:	56-012 ŚHILCZA 411 Tel. 017 8 560 624
PAŃSTWOWY NADZÓR BUDOWLANY:	
POZWOLENIE NA BUDOWĘ NR:	AiNB-IV-1351-1/463/97 Z DNIA: 19.01. 19 98 r.
INSPEKTOR NADZORU INWESTORSKIEGO:	MAZUR JAN
TELEFONY:	
POLICJA:	POGOT. RATUNKOWE: 999
STRAŻ POŻARNA:	POGOT. ENERGET.: 0
	POGOT. GAZOWE: 46 34111
	OKR. INSP. PRACY:

100% fryzury za połowę ceny!

Modnie, szybko i o połowę taniej! W przyszłolnych warsztatach fryzjerskich pracują cztery uczennice, nadzorowane przez nauczycielkę zawodu, Lucynę Kowalczyk, zamiennie z Danutą Kwiecień. Zakład istnieje już 6 lat i od tej pory ma wielu stałych klientów, tak pań, jak i panów.

Największym zainteresowaniem warsztat fryzjerski cieszył się z czasów targu na „Okęciu” – mówi Lucyna Kowalczyk – obecnie największy ruch mamy w soboty. Wszystkie bowiem zakłady kończą pracę o godzinie dwunastej lub trzynastej, my zamykamy aż o 17.30. Wprowadzie 15 sierpnia zakład zostanie chwilowo zamknięty, jednak już pierwszego września ruszamy pełną parą. Wówczas zapraszamy od siódmej do siódmej! Około siedemdziesiąt uczennic będzie pracować na zmiany. Ponadto zamówiliśmy nowoczesne urządzenie, m.in. elektroniczny aparat do nawilżania włosów.

„Obowiązujące” fryzury tego sezonu to zdecydowanie krótkie, męskie uczesania. Panie do „trzydziestki” farbują się koniecznie na czarno, natomiast starsze klientki preferują jaskrawą rudę. Chcąc się odmienić należy farbę przynieść ze sobą. Sam zabieg koloryzacji mieści się w granicy 6 zł. Za strzyżenie, łącznie z myciem i modelowaniem zapłacimy 10 zł. Z kolei trwała ondulacja, w zależności od m. in. długości włosów wyniesie nas 20-22 zł.

W ramach warsztatów szkolnych funkcjonuje również zakład krawiecki. Dotychczas mieścił się w Rynku „pod zegarem”, jednak po wakacjach będzie przeniesiony na Dąbrówkę. Miejsce mało uczęszczane, ale ceny przyciągające!

(evita)

Szanownemu Panu JACKOWI KIELAROWI – świetnemu urologowi Oddziału Chirurgicznego Szpitala Miejskiego w Sanoku – tą drogą pragnę złożyć serdeczne PODZIĘKOWANIE za szczęśliwie udaną operację i uratowanie mi życia oraz życzyć dużo zdrowia i sukcesów w pracy

wdzięczy pacjent
Leopold Hrywniak z Zagórza



Dziecięca kapela Euro-Folk-Show jak zwykle podbiła serca publiczności. Fot. A. Wosik

– Losy tegorocznego Festiwalu Didurrowskiego ważyły się do ostatniej niemal chwili – prowadzono już rozmowy z wykonawcami, podobno swój przyjazd do Sanoka zadeklarował wstępnie sam Krzysztof Penderecki. Decyzja o rezygnacji z dorocznej uczty operowej rozczarowała nie tylko sanockich melomanów...

– Podjęliśmy ją po ostatnim przetargu, jaki odbył się w czerwcu. Mimo że główny wykonawca robót – rzeszowski Resbud gwarantuje zakończenie remontu do 30 września, uznaliśmy, że planowanie na październik tak dużej imprezy, jaką jest festiwal, stanowi zbyt duże ryzyko. Zawsze przecież może się zdarzyć jakiś poślizg. Poza tym właściwe przygotowanie festiwalu wymaga ogromnego zaangażowania, a to – przy tak szerokim zakresie prac, jakie są aktualnie prowadzone, byłoby niemożliwe. Z tego też powodu nie odbył się w tym roku Collage teatralny.

– Remontowy rozmach jest rzeczywiście imponujący – front robót objął już całe wnętrze budynku, od parteru po poddasze. Przypomina to w tej chwili jeden wielki plac budowy. Co zrobiono dotychczas?

– Jeszcze w ubiegłym roku zmodernizowana została górna część sceny, w tym: wyciągi elektryczne, galerie techniczne, blokowania i mantle – boczne blachy profilujące scenę. Wykonaliśmy też mosty oświetleniowe oraz kurtyny główne i kinowe. Na przełomie roku zbudowano podscenie, którego

Na kolejnym etapie remontu powstał strop akustyczny oraz nowa konstrukcja balkonu sali widowiskowej. Starą – drewnianą zastąpiła metalowa. Nad nią zamontowano ozdobny sufit kasetonowy, w który wmontowane zostanie oświetlenie. Obniżyliśmy też parkan balkonu, co zdecydowanie poprawi widoczność. To samo zrobiliśmy z łżami balkonowymi. Zabieg ten pozwolił znacznie je poszerzyć. Nada to sali bardziej teatralny wygląd.

– **Jednorazowo zasiadzie w niej...**
– 410 widzów, w tym 150 na balkonie i 60 w dwurzędowych łżach. Przy festiwalach liczba ta zbliży się do 500, gdyż orkiestra znajdzie się w kanale.

widza. Poza tym, jak wynika z niemieckich planów budynku, sala była przeznaczona na 360 osób a nie 460.

Pierwsze 7 rzędów znajdzie się na jednym poziomie, 4 kolejne zachowają układ amfiteatralny. Demontaż tych ostatnich i obrócenie foteli umożliwi aranżowanie małej sceny vis a vis sceny głównej, co będzie bardzo przydatne podczas mniejszych imprez.

– **Jakie będzie wykończenie i kolorystyka wnętrza?**

– Główne wejście otrzyma podwójne drzwi wykonane ze szklanych tafli. Podłoga hallu zostanie wyłożona włoskimi płytkami ceramicznymi, ściany pokryte dekoracyjnym tynkiem a filary

– **Zakres prac ogromny, ale i suma, jaką otrzymaliście w tym roku na remont, też niemała – miasto zaciągnęło przecież na ten cel kredyt bankowy w wysokości 12 miliardów starych złotych...**

– Dzięki temu remontujemy cały budynek a nie tylko salę widowiskową.

– **Spodziewał się Pan takich pieniędzy?**

– Szczerze mówiąc – nie, choć kosztorys na tyle właśnie opiewał. Cieszy mnie jednak, że radni i zarząd II kadencji wykazali zrozumienie w tej kwestii, za co im serdecznie dziękuję. Choć, jak pokazał ostatni przetarg, przy-

– **Ich zakup może być jednak sfinansowany dopiero z przyszłorocznego budżetu – co do tej pory? Czyżby imprezy „na stojąco”?**

– Myślę, że to nam mimo wszystko nie grozi. Na razie ustawimy w sali krzesła, które i tak musimy zakupić jako wyposażenie garderób i innych pomieszczeń.

– **Czy fotele to przysłowiowa kropka nad „i” w zakresie remontu?**

– By całkowicie zakończyć remont tego budynku potrzeba jeszcze około miliona złotych. Tyle będzie kosztował ostatni etap. W kwocie tej poza fotelami mieści się zakup urządzeń klimatyzacyjnych, odnowienie elewacji oraz dachu. Wraz z tym milionem całkowity koszt inwestycji wyniesie około 3.700.000 złotych. Dla porównania podobny remont Teatru Dramatycznego w Katowicach kosztował ma 13.000.000 a remont i rozbudowa WDK-u w Krośnie – 32.000.000 złotych. To obrazuje, o jakich pieniądzach mówimy.

– **Pytanie jednak, czy Sanok stać na te pieniądze? Nie brak głosów, że miasto ma wiele innych, ważniejszych potrzeb, a finansowanie SDK-u pochłania zbyt dużo z miejskiej kasy...**

– Zdamy sobie sprawę, że remont tej placówki jest ogromnym wysiłkiem finansowym dla miasta. Ale przecież to wspólna własność a nie moja prywatna firma. Mogłem siedzieć z założonymi rękami i patrzeć jak wszystko się wali? Może i mogłem.

Zawsze będzie istniał dylemat na co przeznaczyć pieniądze – mamy fatalne drogi, niedofinansowaną służbę zdrowia, brakuje mieszkań. Dywagacje czy dać na placówkę kulturalną czy na latanie dziurawych ulic są, moim zdaniem, przykładem złego myślenia. Dla miasta takiego jak Sanok dwa międzynarodowe festiwale w roku to zaszczyt. Tym większy, że doклада ono do nich naprawdę niewielkie pieniądze.

– **Na festiwalu przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać, a kiedy pierwsza impreza w nowych wnętrzach?**

– W listopadzie planujemy inauguracyjny koncert operowy, podczas którego rozstrzygnięty zostanie doroczny, towarzyszący festiwalowi Didurrowskiemu konkurs kompozytorski. Mimo braku samego festiwalu, konkurs się jednak odbędzie i już dziś zapraszam sanockich melomanów do wzięcia udziału w jego finale.

Rozmawiała: Joanna Kozimor

O remoncie, pieniądzach i kulturze

Już dziś wiadomo, że tegoroczny Festiwal Muzyki Operowej im. Adama Didura nie dojdzie do skutku. Powodem jest trwający od ubiegłego roku generalny remont Sanockiego Domu Kultury. O zakresie prowadzonych tu prac, ich dotychczasowych i przyszłych efektach oraz najbliższych planach czołowej placówki kulturalnej w Sanoku rozmawiamy z dyrektorem Waldemarem Szybiakiem.

– **To w sumie chyba nieco mniej niż dotychczas?**

– Tak, zlikwidowaliśmy bowiem miejsca pod balkonem. Znajdzie się tam przeniesiona z hallu szatnia, w po-

lustrami. W części parterowej ściany widowni ozdobi drewniana boazeria rezonansowa, przechodząca na górze w boazerię gipsową. Nad proscenium znajdują się gładkie płyty odbijające dźwięk. Powinno to zapewnić znakomitą akustykę całej sali. Jeśli chodzi o kolorystykę, utrzymana będzie w tonacji błękitno – zielonej z elementami beżu.

– **Na razie jednak ściany budynku są wzdłuż i wszerz rozryte niczym łąka przez krety...**

– To efekt prac przy instalacji c.o., która wyeliminuje bardzo uciążliwą dla okolicznych mieszkańców kotłownię węglową, z której dotychczas korzystaliśmy. Zamontowane grzejniki pozwolą także wykorzystać część nieużywanych dotąd pomieszczeń na poddaszu. Być może znajdzie tu swoje miejsce galeria? Kontynuowana jest również budowa kanałów wentylacyjnych – sala widowiskowa i część pomieszczeń będzie bowiem wyposażona w pełną klimatyzację. Ponadto wykonywane są prace elektryczne i elektroakustyczne, przeciera się tynki, skruwa wyjątkowo szpetne lastrisko znajdujące się na części ścian. Czy uwierzy pani, że położono je na 10-centymetrowej warstwie żelbetonu? Jedyne młot pneumatyczny jest w stanie to usunąć.

znane nam środki i tak nie wystarczą na wszystko, co zostało zaplanowane na tym etapie.

– **Dlaczego?**

– Bo kosztorys był robiony w cenach z 1997 roku, a mamy połowę roku 1998. Przez ten czas ceny poszły po prostu o 10-15 procent w górę.

– **Na co zabraknie pieniędzy?**

– Na fotele w sali widowiskowej, na które potrzeba ponad 240 tysięcy nowych złotych lub – jak kto woli – prawie dwa i pół miliona starych. Za najtańsze trzeba dziś zapłacić po 600 złotych od sztuki. Są i trzy razy droższe, ale nie będziemy szaleć... Ten remont jest robiony z głową i oszczędnie.

– **Oszczędność i włoskie płytki podłogowe? Nie sądzi Pan, że to zakrawa jednak na pewne szaleństwo?**

– Nie, bo wbrew temu, co Pani sugeruje, nie rozrzucamy pieniędzy. Trzymamy się po prostu tego, co ustalono w projekcie. Przypnijmy, że płytki do hallu sporo kosztowały, ale materiały dobrej jakości nigdy nie będą tanie. A do czego prowadzi zastosowanie gorszych, widać doskonale na przykładzie hali targowej.

– **Rozumiej, że w sprawie foteli liczy Pan na przychyłność nowej rady?**

– Tak. I nie tylko w sprawie foteli.



Całe wnętrze SDK-u jest jednym wielkim placem budowy. Fot. Archiwum SDK.

do tej pory nie było. Znajdzie się w nim kanał i garderoby dla orkiestry oraz pomieszczenia na dekoracje. Wymagało to wybrania 500 m² ziemi, ale zyskał dzięki temu 150 m² dodatkowej powierzchni.

mieszczeniach której zlokalizowany zostanie mini-bufet.

– **Nie obawia się Pan ataków za to posunięcie?**

– Nie, bowiem stworzy to zdecydowanie bardziej komfortowe warunki dla

Ludzie się bawią

Gdzie w Sanoku pójść na spacer z dziećmi? W takie upały jak w miniony weekend, najprzyjemniej chyba nad San. A, że gorąco doskwiera to i napić się czegoś trzeba, przekąsić, spokojnie usiąść. Na szczęście jest gdzie. Co ciekawe, nad Sanem nie wyludnia się do późna w nocy. W jednym z drink-barów, przy muzyce bawią się doskonale i młodzi i dorośli.

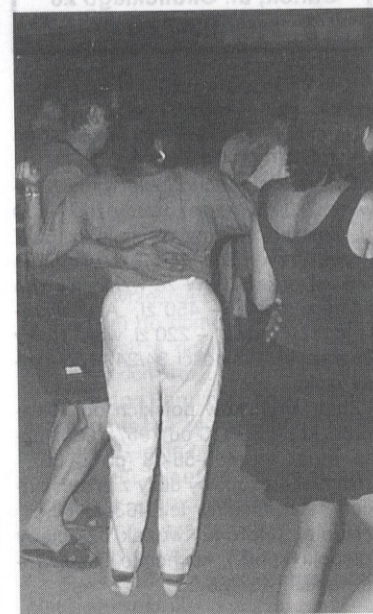
Drink-bar „Camping”, którego właścicielem jest spółka cywilna „Pe-Po” Antoniego Pelca i Jana Podolskiego, jak magnes przyciąga spacerowiczów dobiegającymi z wewnątrz dźwiękami muzyki granej na syntezatorze. Jest to typowo sezonowy lokal, który podwoje swe otwiera, gdy pozwala na to aura – najczęściej na początku maja. Jego historia nie jest długa, sięga kilku lat wstecz, kiedy Antoni Pelc i Jan Podolski wydzierżawili od PTTK kiosk z piątkami. Zaczęli inwestować tak, że z roku na rok zmieniał się wygląd i samego kiosku i najbliższego terenu. Najpierw od podstaw wybudowano

sanitariaty, pojawiło się zadaszenie z boku budynku, zniwelowano, utwardzono i ogrodzono teren. Potem co roku pojawiali się kilkanaście nowych stolików, powiększył się trochę teren – tak, że w tej chwili jednorazowo może tam usiąść blisko 250 osób.

– **Bardzo nas cieszy, że ludzie, z którymi rozmawiamy są zadowoleni z panującej tutaj atmosfery – mówią właściciele – I turyści i sanoczaninie lubią się bawić, a my im tę możliwość dajemy. Teren cały jest ogrodzony i jest tutaj bezpiecznie, bo na to zwracamy szczególną uwagę. Nie ma czego szukać tutaj ktoś, komu zależy**

na rozróbie. Jesteśmy obecnie cały czas i zwracamy na wszystko uwagę. Może to nawet wydać się dziwne, że często spacerujemy po ulicy wokół drink-baru. Wolimy jednak dmuchać na zimne i nie chcemy, żeby cokolwiek działo się wokół lokalu, bo przecież jak ktoś narozrabia, to najłatwiej będzie zrzucić winę na klientów baru.

W tej chwili na pełnych etatach w „Camping” pracuje 5 osób, jednak jeśli jest taka potrzeba (a zwykle jest



w weekendy) pomaga jeszcze od dwóch do czterech osób. Niewątpliwą atrakcją jest wykonywana na żywo muzyka. Są to proste, taneczne melodie – na pewno nie podobają się one wszystkim, jednak „parkiet” pełen tańczących par, świadczy, że ludzie chcą się bawić. Co ciekawe tańczy również młodzież.

– **To jest po prostu nasz styl muzyczny, piosenki przyjemne dla ucha. Jesteśmy czterdziestolatkami, a grane są głównie melodie naszej młodości. Zastanawialiśmy się, gdzie ma pójść człowiek w naszym wieku, żeby czuć się swobodnie? Dlaczego nie miałby bawić się nad Sanem w takt muzyki, którą doskonale zna?**

Drink-bar „Camping” rozwijać się będzie dalej. Antoni Pelc i Jan Podolski mają zresztą dalekosiężne plany. Wydzierżawili białogórski kemping i chcą również tamten teren uaktywnić. Jest to przecież dobre miejsce widokowe. Mają stanąć tam laweczki, huśtawki dla dzieci i piaskownice. Otworzona zostanie kawiarenka, być może będzie okazja pojeździć na kucykach. Zanim to nastąpi uplynie jeszcze trochę wody w Sanie. Bądźmy cierpliwi.

(cdy)

PS. A może Państwo mają pomysły, gdzie najlepiej spędzić wolny czas? Czekamy na propozycje.

Wyjaśniamy, odpowiadamy

W poprzednim numerze „TS” zamieściliśmy notatkę pt. „Paszportowy urodzaj”. Cytowaliśmy w niej wypowiedź inspektora Biura Paszportowego Jacka Charchalisa. Nasza młoda koleżanka – praktykantka, ze wszystkich zebranych informacji, właśnie jego wypowiedź uznała za ważną i wartą przytoczenia w dosłownym brzmieniu. Jednak na interwencję pani Władysławy Oberc, kierownika Referatu d/s Społecznych i Ewidencji Ludności wyjaśniamy, że informacje zawarte w „Paszportowym...” pochodzą również od Niej.

Odpowiadając zarazem na pytanie pani Oberc, czy na jej nazwisko „obowiązuje w redakcji „TS” zapis cenzuralny” – wyjaśniamy, że zgodnie z obowiązującym prawem – NIE. Wszak ewidencja ludności to nie Pentagon, a kierowniczka referatu, mimo wszystkich przymiotów ciała i umysłu, nie jest przecież polską Matą Hari...

Redakcja

Radio 89,50 FM
WIESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

Drukarnia sitodrukowa
Pracownia plastyczna
Biuro Reklamy Solus
Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- * Mieszkanie 2-pokojowe w Sanoku, 45 m², tel. 464-16-90.
- * Dwa domy wielorodzinne w centrum miasta ze sklepem, tel. 463-61-86 (od 8.00 do 15.30).
- * Mieszkanie 5-pokojowe (I p.) lub zamienię na 3-pokojowe na dogodnych warunkach, tel. 464-88-25 (od 8.00-10.00 lub 20.00-21.00).
- * Piłnie - mieszkanie 72,6 m² (III p.), os. Błonie, cena do uzgodnienia, wolne po sprzedaży, tel. (090) 35-52-70 lub 463-16-70 (wieczorem).
- * Dom murowany, piętrowy pow. ok. 200 m² i działkę 6 a, cena 150.000 zł (cena do negocjacji), tel. 463-44-44, 465-48-07 (do 15.00) lub 463-37-32 (po 15.00).
- * Boks garażowy osob.-dostawczy, tel. 463-02-79.

* Mieszkanie własnościowe, hipoteczne 46 m², parkiet, płytki, ładnie położone, tel. 463-62-89.

* Mieszkanie komfortowe 72 m² (II p.) - 3 pokoje z dużą kuchnią, loggia, telefon, tel. 463-22-24.

* Lokal 27 m² na działalność usługowo-handlową przy ul. Orzeszkowej (dawny sklep obuwniczy „Kasia”), tel. 469-87-03.

* Mieszkanie M-3 50 m² (III p.) - 2 pokoje, kuchnia, loggia na os. Stowackiego ul. Jasna 3, tel. 463-34-89.

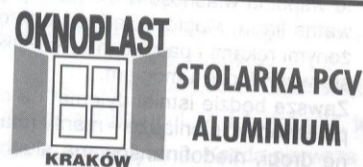
* Mieszkanie własnościowe 40 m² (II p.) - pokój z kuchnią w centrum miasta, tel. 463-24-74.

* Boks garażowy w Sanoku naprzeciw „Sylwii”, tel. 463-44-75.

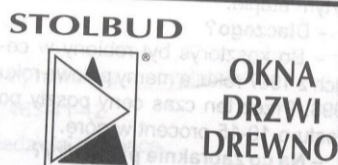
* Mieszkanie 62 m² (IV p.) ul. Daszyńskiego (poniżej SDH), tel. 463-26-24.

* Boks garażowy - murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-31-42.

* Działkę budowlano-rolną, tel. 463-15-17 lub 463-49-14.



SUPER CENY W SIERPNIU!



Sokołka SA ISO 9002

NAJTAŃSZE BLACHY NA DACHY

Centrum Pokryć Dachowych i Stolarki Budowlanej
FHU „EKO-BUD”, Sanok, ul. Bema 5, tel. 463-50-21

- * Dom murowany, działkę 7 a oraz 2 działki po 20 a - Grabownica-Polana, tel. 463-68-56 (po 16.00).
- * Mieszkanie 30 m² - 2 pokoje z kuchnią po remoncie z wyposażeniem i telefonem, możliwość zapłaty w ratach, tel. 464-85-71.
- * Mieszkanie M-4 60 m² (parter) po kapitalnym remoncie przy ul. Sadowej, tel. 463-44-95.
- * Mieszkanie 49 m² - 2 pokoje (II p.) z telefonem w Nowym Sączu, tel. (018) 441-56-99 (po 20.00).
- * Mieszkanie 45 m² (I p.) ul. Langiewicza 9A (obok ALFY), tel. 463-07-16 lub 463-50-02.
- * Działkę 20 a budowlaną uzbrojoną, wiad. Czerteż 5, tel. 463-69-27.
- * Dom piętrowy z wygodami na działce 25 a i 31 a pola lub zamienię na mieszkanie, wiad. Ropienka 39, tel. (zamawiać) Ropienka 32 lub 463-20-68.
- * Budynek mieszkalny 200 m², działkę 9 a, dwa sklepy 90 m² i 30 m² plus magazyny w centrum osiedla, tel. 463-32-22 (po 21.00 lub rano).

* 50 a pola przy ul. Płowieckiej, wiad. Jacek Grygiel ul. Sikorskiego 6a/30 Sanok.

* Mieszkanie własnościowe 57 m² (niski parter) - 3 pokoje + kuchnia, łazienka z prysznicem, telefon, cena 900 zł/m², tel. 464-03-90.

* Sklep z wyposażeniem i towarami, tel. 463-69-91 (po 20.00).

* Działkę letniskową 28 a w Lisznej nad Sanem, tel. 463-29-38 (wieczorem).

Posiadam do wynajęcia

* Wydzierżawię halę o powierzchni 283 m² plus pomieszczenia socjalne pod wszelką działalność gospodarczą, telefon, woda miejska, gaz, c.o., duży plac manewrowy, tel. 463-39-98, 462-41-26.

* Wynajmę od 1 sierpnia pokój z używalnością kuchni i łazienek - dwóm dziewczynom pracującym, tel. 463-29-27.

* Wydzierżawię lokal 90 m² plus magazyny, tel. 463-32-22 (rano lub po 21.00).

* Sutereny 30 m² wys. 2,12 m na osiedlu Stowackiego, (z przeznaczeniem na usługi), tel. 463-08-55 (od 19.00-20.00).

* Mieszkanie 62 m² (I p.), tel. 463-35-89.

* Lokal w centrum Sanoka, tel. 462-21-86.

* Pokój z kuchnią (bez wygod) w Bykowcach, wiad. ul. Przemyska 83.

* Lokal przeznaczony pod działalność handlową na bazarze przy ul. Lipińskiego (dawna zajezdnia), tel. 463-47-16.

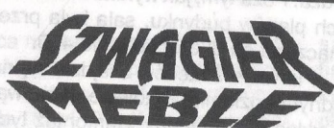
Poszukuję do wynajęcia

* Poszukuję kawalerki do wynajęcia, możliwość zapłaty za 6 m-cy z góry, tel. 463-31-77.

* Pilnie poszukuję mieszkania lub pokoju do wynajęcia, tel. (016) 628-13-76, e-mail: bartekm@kki.net.pl

Zamienię

* Dom na ogrodzonej działce (10 a) w okolicach Sanoka - w rozliczeniu mieszkanie 60-70 m², os. Stowackiego, I lub II piętro, tel. 467-21-83 (po 15.00).



PPH „SZWAGIER” S.C.
Dudziak - Sokołowski

38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28

POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT MEBLI

Prowadzimy sprzedaż ratalną

AUTO-MOTO

Sprzedam

* Tanio fordą sierre 2,3D (1987), wiad. Stączek Katarzyna Posada Jaćmierz 137.

* Silnik do stara 28 + skrzynię biegów + tylny most, sprawne technicznie, tel. 463-48-52 (wieczorem).

* Skodę favorit 135 LS (1993), przeb. 43 tys. km, biały, pierwszy właściciel, garażowany, dodatkowe wyposażenie, tel. 463-58-33 (po 20.00).

* Forda eskorta 1,8D (1989/90), tel. 463-71-05.

* Cinquecento 704 (1993r.), zielony metalic, przebieg 64 tys. km., tel. 463-38-00 lub (090) 636-231.

* Renaulta clio 1,2 (1991), tel. 463-46-66.

* Plymouth neon (1996) 2L, 16 zaworów, przeb. 26 tys. km, wersja sportowa, bogate wyposażenie oraz chrysler SEBRING LXi (1997) 2,5 I, 6 cyl., biały metalik, automatyczna skrzynia, przeb. 14 tys. km, bardzo bogate wyposażenie, tel. 463-20-89.

* Renaulta 19 poj. 1400 cm³ (1992), kupiony w salonie, drugi właściciel, tel. 463-79-10.

* Stara (1986), cena 4.000 zł, tel. 463-39-22.

* Fiata tipo 1,4 (1994), przeb. 45 tys. km, tel. 463-77-96.

* Volkswagena golfa 1,6D (1988), stan dobry, tel. 463-56-28 (po 17.00).

MATRYMONIALNE

* Panią około 40 lat skłoną do założenia rodziny, prosi o spotkanie przez skrytkę pocztową nr 111 Sanok, niezależny, dobrze sytuowany starszy pan.

RÓŻNE

* Oddam w dobre ręce psa wilczura, tel. 467-42-27.

Sprzedam

* Komplet wycieczkowy, skórzany 3-2-1, zamrażarkę Mors 210 I, tel. 463-11-18 lub 463-22-12.

Firma „BRUK”

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
materiał własny lub firmowy
Sanok, ul. Okulickiego 26
tel. 463-72-74

* Kiosk typ „stragan” 4,0 mx4,50 m oraz kiosk typ szczeka, tel. 462-21-70.

* Bardzo ładną niemiecką suknię ślubną, tel. 467-41-72.

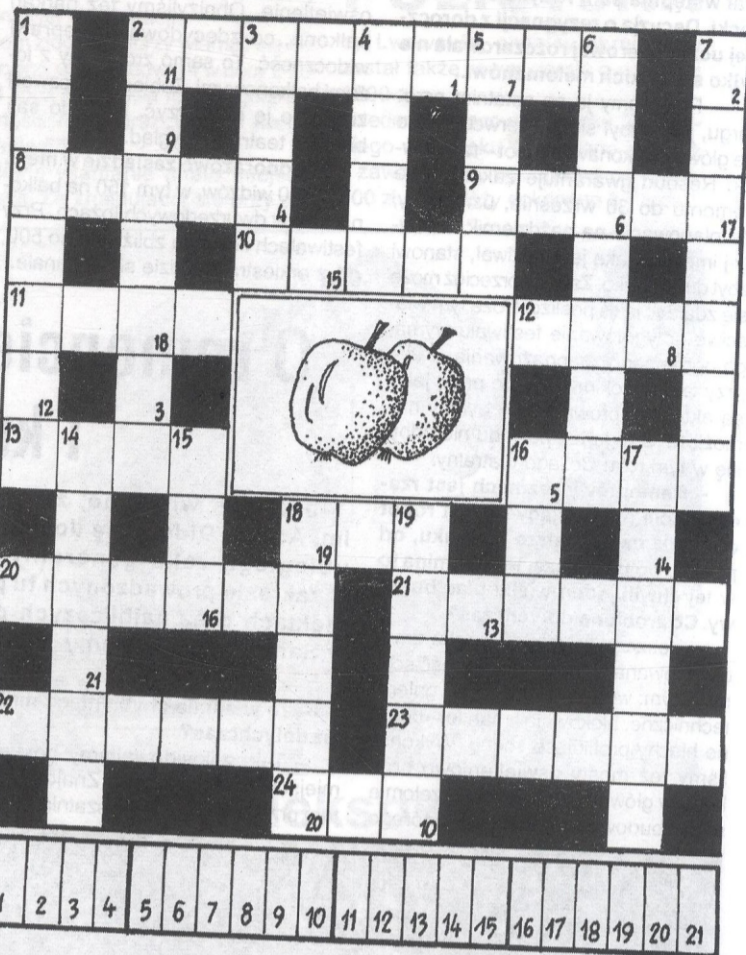
* Głośniki samochodowe firmy Kenwood 2x60W (nowe) dwudrożne - 150 zł, głośniki „S” firmy Weconic 2x150W (nowe) trzydrożne - 250 zł, wiertarkę Black Decker 700W ze wzmocnionym udarem (nowa) - 450 zł, „Aku” wkrętarka 12V (nowa) - 220 zł, wiad. Nowy Zagórz, ul. Wolności 34/24 - środkowy blok.

* Zbiór znaczków polskich od 1944-1980, koperty FDC od 1957-1980, luzne, świat, tel. 463-58-33 (po 20.00).

* Namiot 4-osobowy duży z przedsiönkiem, stan idealny, tel. 463-45-79.

* Numer telefonu, wózek dziecięcy (głęboki+sport.), kuchenkę gazową - nową, tel. 463-26-99.

KRZYŻÓWKA NR 31



Poziomo: 2. Elektryczny autobus, 8. Cieplica, gejzer, 9. Toruńskie włókno, 10. Państwo w środk. Himalajach, 11. Miasto i duży port w Japonii, 12. Miasto samowarów, 13. Klub piłkarski z Madrytu, 16. Nora, 18. Odrobina szczęścia, 20. 3-konny zaprzęg rosyjski, 21. Omasta, 22. Ozdoba powiekszej koszuli, 23. Strata, zguba, 24. Domowe zwierzę pociągowe

Pionowo: 1. Autobus wycieczkowy, 2. W ręku kobiety na spacerze, 3. port w Algierii, 4. Syn króla Teb, 5. Zimowy kolor, 6. Słota, niepogoda, 7. Pustynia w Chile, 14. Sąsiadka Azji, 15. Ślad po wybuchu bomby, 16. Wąwóz, parów, 17. Męski odpowiednik kossuli, 18. Samochód terenowy, 19. Miasto Kopenhagi

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów

* W bardzo dobrym stanie: maszyny dziewiarskie komputerowe PFAFF, PHILDAR oraz maszynę szyjącą dwugłówkę DIRKOP, tel. 463-62-40 (od 20.00-21.00).

* Tanio - suknię ślubną, letni, modny krój (250 zł), tel. 463-51-77.

* Akordeon 80 bas, wiad. Pakoszówka 116, tel. 462-61-84.

* Suknię ślubną, wiad. Pakoszówka 116, tel. 462-61-84.

* Komputer IBM, procesor pentium 75, napęd CD-ROM 8x, pamięć RAM 8MB, karta graficzna PCI VGA, monitor kolorowy 14", tel. 463-50-13 (po 16.00).

* Stół bilardowy 6-cio stopowy, tel. 464-02-09.

* Ładowniczy cyklon do remontu, cena 2.000 zł, tel. 463-29-38 (wieczorem).

* Kamerę PHILIPS EXPLORER, tel. 464-84-24 (po 18.00).

* Zamrażarkę 150L (4-szufladowa) oraz wózek dziecięcy głęboki prod. włoskiej, tel. 464-86-17.

* Jodłę, sosnę w kłocu ok. 10 m³, tel. 463-50-13 (po 16.00).

PRACA

Zatrudnię

* Firma „BUDMAL” zatrudni kierownika budowy z uprawnieniami i znajomością kosztorysowania, technika budowlanego ze znajomością kosztorysowania, tel. 463-50-21 w. 43 lub 463-27-03 w. 43.

prawkowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I - nagroda o wartości 25 zł, II - 15 zł (gotówka), III - wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 29: DŁUGO ŻYJE KTO DOBRZE ŻYJE

Nagrody wylosowali:

- I - Józef Jaklik, ul. Mokra 2
- II - Anna Wojciechowska, ul. Kettinga 2/7
- III - Barbara Leszczyk, ul. Sadowa 16/18

* Restauracja „ADRIA” zatrudni pracowników na stanowisku kelner, Sanok ul. Lipińskiego 56, tel. 463-46-97.

* Prowadzenie biura sprzedaży, tel. (060) 251-69-88.

* Firma handlowa prowadząca sprzedaż towarów z dostawą do klienta - w związku z rozbudową sieci sprzedaży - poszukuje kandydatów na przedstawiciela handlowego-sprzedawcę, wymagania: wykształcenie min. średnie, prawo jazdy kat. B, wiek do lat 35, łatwość nawiązywania kontaktów, pełne zaangażowanie i dyspozycyjność, tel. 463-21-55 (od 18.00-20.00).

* Młoda, energiczna, pracowita pilnie poszukuje pracy (sprzątanie, prace domowe, opieka nad starszą osobą), tel. 464-13-29.

* Pilot wycieczek zagranicznych, bardzo dobra znajomość j. niemieckiego i wielu państw europejskich poszukuje pracy na stałe lub okresowo, tel. 464-03-79.

* Język niemiecki - tłumaczenia, korepetycje, tel. 464-93-64 (7.00-9.00).

* Udzielam lekcji języka angielskiego, tel. 462-27-27 (wt. śr. czw. od 10.00-13.00).

Jubileusz „Społem”



Jubileuszowe spotkanie pokoleń

Nie krył dumy Bolesław Borowy, związany z sanocką spółdzielnią przez 33 lata, w ciągu których przez 15 lat jej prezesował. *Zmniejszyła swój stan posiadania, co prawda, ale się obroniła nasza spółdzielnia. Popadały giganty, a ona ma się nieźle. I róbcie wszystko, aby się nadal rozwijała* – prosił życząc *Szczęście Boże*.

W tym samym tonie wspominały swe „spółdzielcze lata” ciągle młode duchem emerytki **Elżbieta Ryzner** i **Jolanta Jarzec** życząc jubilatce powodzenia, a sobie częstszych spotkań. Bo jak wyraziła się jedna z pań spó-

dzielnia to nie zakład pracy, a jedna wielka rodzina. Do tej igrzysce rodzinnej atmosfery dostosował swe wystąpienie wiceburmistrz **Piotr Mazur** przyznając się do powiązań rodzinnych ze spółdzielcami poprzez dziadka. Wyrażając uznanie dla dokonań jubilatki i jej ustalonej pozycji w handlowej mozaice Grzegorzowego grodu zastępca burmistrza przekazał na ręce prezesa **Wiesława Kenara** i przewodniczącego **Stanisława Żołnierczyka** piękną kryształ z dedykacją i list gratulacyjny z okazji jubileuszu. Dodatkowym upominkiem były najnowsze plany Sanoka,

wręczaniu których towarzyszyły życzenia dalszego rozwoju w nowych granicach administracyjnych regionu.

Jako że nie samym duchem żyje spółdzielcze bractwo spod znaku tęczy, zebrani ugoszczeni zostali eleganckim obiadem, był spełniony szampanem toast za tych, którzy spółdzielnię tworzyli, przyczynili się do jej rozwoju kosztem ciężkiej pracy i życia osobistego, było tradycyjne „Sto lat” śpiewane z zespołem muzycznym Klubu Górnika, który swymi występami uświetnił bankiet. Nie brakło kwiatów dla nestora **Hydzika** i pamiątkowych upominków. wielka też zasługa prowadzącej **Ireny Struś**, jej kompetencji, doświadczenia i dobrego smaku, że skromna rocznicowa impreza stała się familijnym niemal spotkaniem pokoleń.



„Społemowską” młodzieżą opiekuje się **Karolina Rysz**

Rozmowa z prezesem zarządu PSS „Społem” **Wiesławem Kenarem**

– Jak Pan trafił do sanockiej spółdzielni?

– Pochodzę z Rymanowa, mieszkam w Brzozowie skąd do Sanoka nie daleko... i kiedy w 1994 roku ogłoszono konkurs na stanowisko prezesa postanowiłem do niego przystąpić. Oczywiście wcześniej zapoznałem się z dokumentami finansowymi, kadrowymi. Zadawałem nawet pytania komisji konkursowej. Mimo silnej konkurencji – było bodajże 8 czy 9 konkurentów – wyszedłem z konkursu zwycięsko.

– Oprócz korzystnej autoprezentacji, zalet przedstawionej koncepcji pracy przemawiało na korzyść Pana przygotowanie zawodowe...

– ...i długoletnie doświadczenie. Ukończyłem ekonomikę handlu i usług w Szkole Głównej Handlowej i chociaż zaczynałem nietypowo, bo ...od silników samolotowych w rzeszowskiej WSK, kolejne 18 lat pracy poświęciłem spółdzielczości rolniczej, wiejskiej.

– Różne miejsca pracy, różne miasta – jest Pan niespokojnym duchem...

– Tak się życie układa. Do Brzozowa przenieśliśmy się „za żoną”, wcześniej jeszcze była Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Domaradzu. Wreszcie Sanok, do którego trafiłem w przełomowym okresie – funkcjonowała nowo wybrana rada nadzorcza, powstał nowy zarząd...

– ...i przychodził nowy prezes. Od czego Pan zaczynał?

– Od reorganizacji, zmiany obsad sklepowych i godzin pracy, a także systemu zaopatrzenia. Potem przyszła kolej na remonty i modernizację placówek, zakup nowych urządzeń, bogatszy wystrój sklepów, poszerzenie asortymentu towarów.

– Jak się domyślam i redukcję zatrudnienia...

– Tak, zmniejszenie stanu osobowego było ekonomiczną koniecznością, ale odbywało się to drogą niejako naturalną. Bez zwolnień grupowych i bez sporów zbiorowych. Niewiele firm

w tym czasie miało taki, mimo wszystko komfort.

– Jakże były zatem dalsze poczynania?

– Wymuszał je rynek. Było to wyszukiwanie i wprowadzanie do sprzedaży atrakcyjnych towarów, zakupy u producenta z pominięciem pośredników – o korzyściach z tego płynących wiedzą nawet początkujący handlowcy. Następnym krokiem do handlu samoobsługowego, ruchoma marża – różna w różnych sklepach – uzależniona od położenia placówki i jej otoczenia handlowego. Wreszcie wprowadzenie sklepów dyskontowych, a także współpraca z zakładami pracy, na zamówienie których realizujemy bony socjalne, (spożywcze i przemysłowe) przygotowujemy paczki świąteczne czy inne okazjonalne upominki, co mogą potwierdzić dzieci pracowników „Nafty” czy „Autosanu”... Dalszym krokiem było wejście w układ handlowy z prywatną firmą **FRAC Ltd.** i udziały w Małopolskiej Agencji Handlowej, celem obrony naszych interesów przed ekspansją obcego kapitału.

– Obecna sytuacja dowodzi, że przyszły spodziewane efekty...

– Oczywiście. Klienci zaczęli wracać do społemowskich sklepów, odczuwalny stał się wzrost obrotów, poprawiała się kondycja firmy i przyszła pora na inwestycje...

– Czym tu możecie się pochwalić?

– Uprzedzam, że będzie wyliczanka: najpierw „Delikatesy”-remont, a raczej budowa, bo zaczęliśmy od fundamentów, poprzez kotłownię itp. Efekt widoczny, godny pochwały. Nasza jest piwnica i parter – część poddzierżawiamy – góra jest „Mansardu”, całość zaś stanowi funkcjonalny i gustowny łącznik hali targowej; **SDH** – odnowienie elewacji i likwidacja kotłowni węglowej; adaptacja pomieszczeń po wytwórni wód na hurtownię; inwestycje w produkcji piekarniczej i ciastkarskiej m.in. piec piekarniczy (o wartości 1,3 mld starych złotych); urucho-

mienie 2 nowoczesnych supermarketów „Delikatesów Centrum” i „Dwójki”. Można dodać jeszcze komputeryzację administracji i księgowości.

– Wspomniał Pan już, że wiele działań wynika z presji konkurencyjnego rynku, a skąd płyną inspiracje i nowe pomysły?

– Także z podglądania konkurencji. Ale głównie z kontaktów z innymi, dobrymi spółdzielcami np. w Rzeszowie (7 pozycja w Polsce), w Tarnowie czy Stalowej Woli. Nie bez znaczenia jest i to, że uczestniczymy w szkoleniach, wyjeżdżamy poza Sanok by podejrzeć to i owo (w handlowym sensie, oczywiście), uczestniczymy w poważnych imprezach handlowych – „InterRES”, „POLAGRA” w Poznaniu, Targi Spółdzielcze w Lublinie – wszędzie tam jesteśmy obecni i to owocuje...

– Co Pan jeszcze ma w zanadru, czego mogą oczekiwać klienci?

– Zamiar inwestycyjny to modernizacja parteru domu handlowego, aby urządzić tam sklep cukierniczy. Poza tym zapraszamy na częste w naszych placówkach degustacje i promocje.

No i nowość nie stosowana jeszcze w Sanoku – ceny weekendowe – czyli od 10 do 15% niższe na niektóre towary. Aha! jeszcze pewna nowinka reklamowa...

– Panie Prezesie, nie uchodzi, nie uchodzi...

– Już precyzuję... chodzi o gazetę handlową. Będzie ona w pełnym kolorze i atrakcyjnej formie informować o nowościach, promocjach w niektórych naszych placówkach bądź w całej sieci. Od września chcemy dostarczać ją klientom do domów. Więcej tajemnic nie zdradzę, dobry gracz nie wyklada wszystkich kart...

– Trudno Panu nie przyznać racji, a czego można życzyć Panu i firmie z okazji 60-lecia?

– Wielu klientów zadowolonych z zakupów – pracowników równie zadowolonych z pracy. Dużych utargów i ciągłego rozwoju...

– ... reszta przyjdzie sama. Zatem niech się spełni!

Maria Boczar

Jutro mija 54 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, jednego z najtragiczniejszych epizodów II wojny światowej. Tragicznego, ponieważ każdy wybór (stawać do walki zbrojnej, czy nie) był zły – z jednej strony Niemcy zażądali, by 100 tysięcy mężczyzn stawiło się do prac fortyfikacyjnych, co groziło branką lub masowymi represjami, społeczeństwo stolicy pałało żądzą walki, przywódcy AK obawiali się, by ludność nie przystąpiła do powstania pod wodzą komunistów; z drugiej strony natomiast nie wzięto pod uwagę negatywnego stanowiska aliantów wobec włączenia powstania w ich działania wojenne.

Rocznica Powstania Warszawskiego

Pod koniec lipca wojska radzieckie dotarły w okolice Warszawy, ostatniego dnia miesiąca były już na Grochowie. Po otrzymaniu wiadomości o godzinie 18, iż radzieckie czołgi stoją na Pradze, komendant główny Armii Krajowej generał **Tadeusz Bór-Komorowski** wraz z delegatem rządu londyńskiego na kraj **Janem Stanisławem Jankowskim** podjęli decyzję o rozpoczęciu powstania nazajutrz, o godz. 17.00.

I pierwszego sierpnia się rozpoczęło... AK rzuciła do walki około 36 tysięcy słabo uzbrojonych żołnierzy, do powstania przyłączyły się niewielkie grupy NSZ i AL. Przeciwko nim stanęło w sumie około 40 tysięcy niemieckich żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, wspomaganych przez lotnictwo, czołgi i artylerię, moździerze oraz bomby samobieżne typu „Goliat”.

Sam wybuch powstania zaskoczył Niemców. Celem pierwszego natarcia było opanowanie kluczowych punktów w mieście i utrzymanie ich do wejścia Armii Czerwonej. Plan ten powiódł się tylko częściowo. Po czterech dniach walki powstańcy kontrolowali Śródmieście z częścią Woli, Starym Miastem i Powiślem, Dolny Mokotów oraz Żoliborz. Powstanie wyzwoili entuzjazm warszawiaków. Wywieszano flagi narodowe, z głośników płynęły pieśni patriotyczne. Warszawa poczuła się wolna. Tymczasem nacierająca Armia Czerwona otrzymała rozkaz przejścia do obrony. Przez cały sierpień alianci zachodni nie zdobyli się na żadne oświadczenie w sprawie powstania.

Mało było broni, skromne zaopatrzenie. Rzadko odbywały zrzuty – straty były bardzo duże.

Rankiem 5 sierpnia Niemcy przystąpili do kontrataku, posuwali się do przodu wykorzystując schwytaną ludność cywilną jako żywą ochronę czołgów. Odcięli od Śródmieścia Stare Miasto. Zacięte walki trwały na Mokotowie, Żoliborzu i w północnych częściach Śródmieścia. Rozpoczął się zmasowany atak na Stare Miasto – w nocy z 1 na 2 września ostatni obrońcy przeszli kanałami do Śródmieścia. Około 35 tysięcy rannych żołnierzy i cywilów wymordowały w ruinach Starówki oddziały hitlerowskie.

Niedługo później padły reduity powstańcze na Powiślu, w połowie miesiąca Niemcy opanowali cały zachodni brzeg Wisły, pod koniec miesiąca skapitulowały Mokotów i Żoliborz. Sytuacja Warszawy była tragiczna: pożary, brak wody, głód, stale przybywało świeżych mogił. 2 października 1944 roku, po 63 dniach walk, przedstawiciele Komendy Głównej AK podpisali akt kapitulacji.

Podczas powstania Niemcy stracili blisko 17 tysięcy żołnierzy, 9 tysięcy zostało rannych. Po stronie polskiej śmierć poniosło około 20 tysięcy żołnierzy AK, 3 tysiące kościuszkowców i około 180 tysięcy osób cywilnych. Po zdławieniu powstania specjalne oddziały niemieckie, na rozkaz Hitlera, spaliły i wysadziły 80 procent budynków. Całkowitemu zniszczeniu uległa większość fabryk, zabytków i majątku osobistego mieszkańców.

Oprac. (c)

Z zapisków kronikarskich:

* 29 X 1937 r. – zebranie organizacyjne powołujące Spółdzielnię Spożywców „Jedność” w Sanoku

* 28 III 1938 r. – zatwierdzenie statutu przez Związek Spółdzielni Spożywców RP „Społem” w W-wie. Widnieją pod nim podpisy: **Stanisław Gołda, Aleksander Roman, Michał Szpunar, Józef Dewid, Michał Hipner, Piotr Strachocki, Bronisław Rzeszutko, Edward Birek, Ferdynand Sienko, Stanisław Laskowski, Stanisław Witek, Michał Kibalaski, Kazimierz Bejger, Józef Kankiewicz i Franciszek Drwięga.**

* IX 1939 r. – zawieszenie działalności Spółdzielni, a w 1941 r. – wznowienie * XII 1943 r. – Spółdzielnia „Jedność” ma trzy sklepy i octownię i łączy się z działającą w Sanoku „Podhalanką”

* lata 1944-45 – rozszerzenie działalności handlowej i produkcyjnej, uruchomienie piekarni, 2 sklepów mięsnych i warsztatu masarskiego

* 1948 r. „Jedność” przejmuje Spółdzielnię Przemysłu Naftowego „Szczęście Boże”, uruchamia Wytwórnę Wód Gazowych, stolarnię, branżę tekstylną, kolejną piekarnię, gospodę – pierwszy zakład żywienia zbiorowego

* 1949 i następnie – szeregi spółdzielców liczą 2191 osób

– Spółdzielnia „Jedność” zostaje przekształcona w Powszechną Spółdzielnię Społem, a ta uruchamia bazę handlowo-gastronomiczną dla budujących linię kolejową Zagórz – Łupków

* 1956-79

– szeroki rozwój sieci handlowej, produkcyjnej i gastronomicznej

– uruchomienie ciastkarni, produkcji lodów, budowa bazy transportowej i tuczarni, oddanie do użytku piekarni mechanicznej

– budowa własnego budynku przy ul. Mickiewicza (1958 r.)

– otwarcie Spółdzielczego Domu Handlowego przy ul. Kościuszki (1964 r.)

– otwarcie ośrodka „Praktyczna Pani” z punktem usługowym i wypracowaną sprężu gospodarstwa domowego

– budowa dużego kompleksu handlowo-usługowo-administracyjnego przy ul. Traugutta, a następnie Kochanowskiego

– zakładanie wielu placówek handlowo-gastronomicznych w terenie od Beska po Ustrzyki Górne

– uruchomienie własnego ośrodka wypoczynkowego w Bóbrce k/Myczkowic

– majątek Spółdzielni to 81 sklepów (62 spożywcze), 36 zakładów gastronomicznych, 26 bufetów i kiosków, 3 piekarnie, ciastkarnia, wytwórnia wód gazowanych, rozlewnia piwa, dwa ośrodki „Praktyczna Pani”, **SDH**, „Pewex”

– prestiżowy sukces: III miejsce w kraju, a I w województwie rzeszowskim w rywalizacji społeczeńskiej

– reorganizacja strukturalna. Decyzją CZSS likwidacja oddziałów okręgowych, powołanie WSS „Społem”, sanocka Spółdzielnia przyporządkowana została WSS Rzeszów, a po reformie administracyjnej w 1975 r. WSS w Krośnie

* lata 1982-1989

– zmiany związane z urynkowaniem gospodarki i gwałtownym spadkiem siły nabywczej ludności

– likwidacja nierentownych placówek

– okres przekształceń własnościowych wymusza na spółdzielni oddanie lokali nie będących jej własnością, przeważnie zlokalizowanych w centrum miasta

– upadek gastronomii

– likwidacja niektórych rodzajów działalności i ograniczenie zatrudnienia

– walka o utrzymanie egzystencji i odzyskanie pozycji na rynku

– podjęcie walecznego wyzwania konkurencyjnego

CHORWACJA

W poszukiwaniu wakacyjnych wrażeń, nasza redakcyjna koleżanka udała się na południe – do słonecznej Chorwacji. Co przeżyła i widziała, opisała.

W przeddzień wyjazdu

Jutro wyruszamy! Gorączka ostatnich przygotowań udziela się wszystkim. Dziewczyny dywagują czy opłaca się ścielić łóżka do spania... Sześć ubraniowych kucek z trudem mieści się na stole i kredensie. – *Czy wyście powariowały? Gdzie ja to upchnę?* – studzi nasz zapal dobiegający z pokoju męzowski głos. – *Trzy pary majtek, trzy pokoszulki, dres i sukienka dla każdej – reszta do szafy! Mamy się zapakować w dwie torby!* – kończy Pan Mąż autokratycznie. O święty Judo (nomen omen!) – Tadeuszu, patronie spraw trudnych i beznadziejnych – pomóż! Sześć osób w dwóch torbach?!

Dzień pierwszy, 4.00 rano

Bagażnik pęka w szwach. Zmieścił się jednak wszystko – namiot, materace, śpiwory i torby. Dwie... Pomiedzy nimi niczym rodziny w cieście poupychane są konserwy i torebkowe zupki pod hasłem „gorący kubek”. Przez najbliższe dni będą podstawą naszego menu. Wszedł też kocher, butla z gazem i podróżna lodówka. Nie przyznaję się, że odrobinę zwiększyłam ubraniowy „nadział” – dzięki Ci, święty, za wsparcie...

Sąsiedzi z czwartego piętra też już w komplecie. Ostatnie przed wyjazdem ujęcie kamery – w drogę! Przed nami 1100 kilometrów i trzy granice do pokonania.

Wieczorem

Docieramy do niewielkiego prywatnego kempingu w Nagykanizsa. Przejechaliśmy trzy piąte trasy. Stąd już jeden skok do Chorwacji – zaledwie 17 kilometrów. Węgierscy gospodarze – starsze małżeństwo – są bardzo mili i gościnni. Kasia tylko nie może zrozumieć, dlaczego tak dziwnie mówią... Dogadujemy się jakoś po niemiecku. Za 1.500 forintów (około 30 złotych!) uzyskujemy prawo do wszelkich kempingowych wygód – nawet wina z winnicy gospodarza. Noclegi są więc tanie, za to benzyna droga – szybko dokonujemy obliczeń – wychodzi prawie 2,60 złotych za litr. Nie opłaca się.

Sąsiad, zamiast pompować materace, filmuje zapamiętałe nasze zmagania z gumową materią – nie ma to jak właściwy podział obowiązków... Potem – co za radość! – gorący prysznic. Z ulgą zmywam z siebie całodzienny brud i zmęczenie.

Przy kolacji wspominamy koszmarny przejazd przez rozkopany Budapeszt i nieprzyjemną przygodę sąsiadów zatrzymanych przez węgierskiego policjanta. Wmawiając im przejechanie skrzyżowania na czerwonym świetle – co było wierutną bzdurą – wyludził od nich 2.000 forintów! Wysepił na żywca, drań jeden.

Pocieszamy się winem i wrażeniami z przejazdu wzdłuż Balatonu. Prze-

czudna, biegnąca samym wybrzeżem trasa długo pozostanie nam w pamięci.

Zajeżdżają kolejne samochody – są Niemcy, i Słowacy, ale najwięcej chyba Polaków...

Dzień drugi, po południu

Uff! Jesteśmy na miejscu. Umag, docelowy punkt naszej podróży, prezentuje się bardzo dobrze – słonecznie i kolorowo. Zachwycam się bujnością zieleni i kwiatów – nawet podobne do naszych... Ale palmy na ulicach świadczą, że to jednak nieco inny klimat.



Polinezyjski domek o wdzięcznej nazwie „Samoa” – tu właśnie mieszkamy. Sąsiedzi tradycyjnie już na górze...

Turystów jak mrówek. Samochodów też. Sądząc po rejestracjach – Chorwacja to wakacyjna mekka Czechów, Słowaków i rodaków znad Wisły.

Szybko załatwiamy formalności w recepcji Polinezyji. Nasze wakacyjne M-3 mieści się w – bliźniaczo podobnym do innych – piętrowym domku. Standard apartamentów średni – widać na nich już zab czas. Wyposażenie jednak bez zarzutu – czysta pościel i ręczniki, w kuchni lodówka i pełna zastawa kuchenna. Brak telewizora i radia, które nie mieszczą się w opłaconych przez nas stawkach, nie przeszkadza – przyjechaliśmy tu przecież odpocząć...

Szczególne zainteresowanie Kasi wzbudza łazienkowy bidet. – *Co tu się robi? Siusiu?* – pyta. – *Nie. I kupy też nie wolno!* – słyszę odpowiedź nieco bardziej światowej siostry. – *A co się robi?* – nie ustępuje najmłodsza. – *Tu się myje PUPĘ* – brzmi odpowiedź. – *Taaaak?* – zdziwienie jest proporcjonalne do zainteresowania. – *A jak to się robi?* – drąży temat ciekawska latorośl. Na prezentację nie starcza jednak czasu. Rzucone przez męża hasło: *idziemy nad morze!* spycha bidetowy problem na plan dalszy...

Widok Adriatyku aż nas zatyka z wrażenia. Jest jeszcze piękniejszy niż na obrazkach! I rozkosznie ciepły...

Dzień trzeci, wczesnie rano (zbyt wczesnie...)

Z perspektywy łóżka typię przez okno jednym okiem. Mąż otoczony wianuszkami córek podąża gdzieś żwawo. Stroje i rekwiizyty nie pozostawiają wąt-

pliwości – idą nad morze. Oszałeli – przecież dopiero po siódmej! A gdzie czas na aklimatyzację?!

Po obiedzie w postaci gorącego kubka (zalanego!)

Musimy wymienić pieniądze. Najlepiej marki niemieckie. Nie ma z tym kłopotu – kantorów tu na pęczki. 100 marek to 357 chorwackich kun. Rekonesans po sklepach może przyprawić jednak o lekki zawrót głowy. Ale mają ceny! Dwa razy takie jak w Polsce. Tani jest jedynie alkohol, choć za dobrą rakiję, z której słynie Chorwacja, trzeba dać około 100 kun. Najtaniej jest w supermarkiecie. Ale i tak ograniczamy pierwsze zakupy do chleba, mleka i wina. Kasjerka wydając resztę żegna nas: *hvala!* To tu tejsze „dziękuję”. Odpowiadamy: *slawa. Smiechu co niemiara.*

Jak dobrze, że wzięliśmy tyle konserw!

Dzień piąty, około 22.00

Dzisiaj zwiedzamy Istrię. Sąsiedzi zrejterowali na plażę. Jak można tak plackiem leżeć?

Istria to miasta są architektonicznymi perełkami. Zachwycają szczególnie Rovinj i Pula. Jest tu co oglądać! Choćby rzymski amfiteatr, który mieścił 23 tysiące osób! Aż trudno w to uwierzyć. Wszędzie zresztą widać ślady kultury rzymskiej. Nie brak też Włochów.

Dziewczyny pod koniec padają. Ja też. Regenerujemy się wafelkami. A niech tam, żyje się raz!

Dzień siódmy, po obowiązkowym plażowaniu

Tym razem kurs na Słowenię. Zwiedzamy Portoroż. Żeby tak móc przenieść kawałek tego bajkowego świata do Polski...

A u nas leje podobno bez przerwy. I zimno jak w październiku!

W Koprze dziewczyny nie chcą wyjść z akwarium. Tyle tam atrakcji, że nie wiadomo na co patrzeć. Szczególnie imponująca jest ośmiornica. Te ramionka robią wrażenie! Wreszcie widzimy też jeżowce, przed którymi nas ostrzegano. Ale na naszym kawałku morza jakoś ich nie widać.

Dzień ósmy, bardzo późne popołudnie

Przyjeżdżamy do Triestu. Krótki spacer po ulicach i już mamy dosyć. Tak zatłoczonego miasta jeszcze nie widziałam. Szpilki nigdzie nie wetknę. Jak ci Włosi się tu mieszczą z tymi samochodami? Do tego setki wariackich skuterów. Nawet babcie na nich jeżdżą! Czysty obłęd!

Bardzo piękna jest tutejsza cerkiew. Udaje się nam ją zwiedzić tuż przed zamknięciem.

Zaczyna padać. Z parkingu wyjeżdżamy już w strugach ulewnej deszczu. Wycieraczki nie nadążają zbierać wody. Chmura się oberwała czy co?

Trasa powrotna bardzo źle oznakowana. Do tego zrobiło się całkiem ciemno. I ten cholerny deszcz!

Trzykrotnie gubimy drogę, wracając w to samo miejsce. Z opresji ratuje nas sympatyczna Włoszka, która podprowadza nas swoim samochodem do właściwej autostrady. Niech Ci się szczęści, dobra kobieto!

Dzień dziewiąty, piękny poranek

Po burzy ani śladu – na niebie „palma”. Hasło na dziś: *blogie lenistwo*. Każdy leni się na swój sposób. Mąż z sąsiadem poszli na spacer. W kierunku plaży naturystów... Co oni widzą w tych golasach?

Na obiad prawdziwa uczta – chorwackie kwaśne mleko z ziemniakami!

Dzień dziesiąty, między obiadem a kolacją

Upał okrutny – 35 stopni w cieniu! Ratujemy się lodami. Też drogie, ale

przestaliśmy już przeliczać na złotówki. Ciekawe, ile przytyję po powrocie...

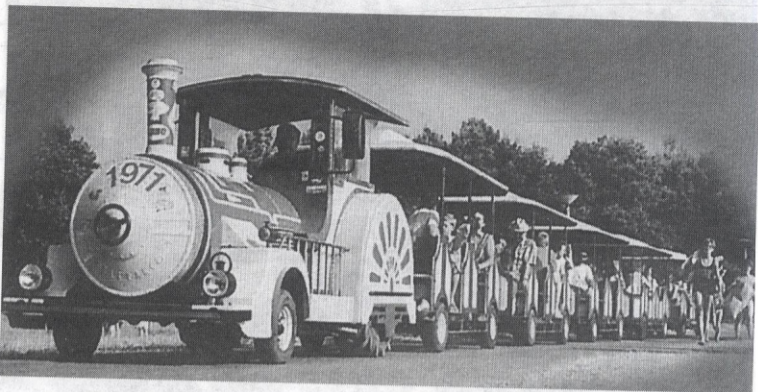
Madzia poprosiła o jagodę, tyle że po polsku i... dostała truskawkę! Bo jagoda po chorwacku oznacza właśnie ten owoc.

Jak oni to robią, że to jest takie dobre?

Dzień czternasty, 10.00 rano

Dzisiaj w planie Postojna. Na autostradzie od Lublany gigantyczny korek. Jedziemy na szczęście w drugą stronę.

Jaskinia zapiera dech w piersiach. Ceny biletów też... Wstęp 20 marek od



Tą kolorową ciuchcią można dojechać do samego centrum Umagu

Dzień jedenasty, błąd świt

Chcemy zobaczyć Plitwickie Jeziora – największą atrakcję przyrodniczą Chorwacji. Wyjazd o... 4.00. To wszak 300 kilometrów stąd. Zaspana Kasia pyta – *Jedziemy do Sanoka?*

Park przepiękny. Jeziora, mostki, kaskady... I ten niesamowity turkusowy wodny! Tak musiał wyglądać biblijny raj... Który to już okrzyk zachwytu z kolei?

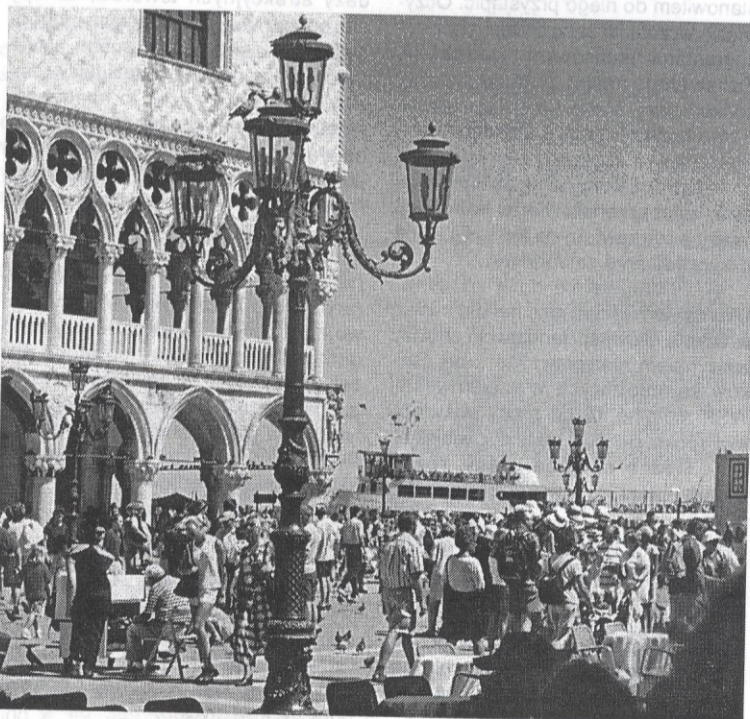
Aż trudno uwierzyć, że właśnie tu rozpoczęła się w 1991 roku jugosłowiańska wojna domowa.

W powrotnej drodze mijamy mnóstwo opuszczonych domów bez okien i drzwi. Na murach widać ślady po licznych pociskach. Mieszkał tu Serbowie... I choć wrócił już spokój i życie toczy się dalej – widok jest przytłaczający. Przyroda się obroniła – ludzie nie...

Dzień dwunasty

Spać, spać, spać. Po południu – zakupy. Nasze zapasy kurczą się coraz bardziej. Portfele też. Dlaczego tu nikt nie honoruje Visy? Dobrze, że sąsiad ma Mastera... Ale na lody i tak idziemy! Właściciel kawiarenki z daleka przyjaźnie macha ręką. Nic dziwnego. Tacy klienci to skarb! Za każdym razem schodzi mu 30 galek...

Co ten facet wyrabia? Podrzucona do góry za plecami kulka ląduje jednak pewnie w wafelkowym rożku... Następna też. Tłumek przed lodziarnią gęstnieje...



Plac św. Marka w Wenecji to istna Wieża Babel

je. Nagradza popis oklaskami. Nie co dzień spotyka się lodowego żonglera! Anka mlaska – znów dostała najwięcej... I gdzie tu sprawidliwość?

Dzień trzynasty, tuż przed północą

Kończymy drugą butelkę wina Biała Laguna. Kosztuje tyle, co nasz jabłok, ale smakuje nieporównanie lepiej.

Wino wszędzie leje się strumieniami. Na ulicach pełno samochodów z siedzącymi na dachach mężczyznami. Przeróżliwy ryk klaksonów i chóralne śpiewy. Hrvatska pokonała na Mundiali Niemców 3:0!

Dzień szesnasty, po porannej kawie

Żal stąd wyjeżdżać, ale nie ma rady. Wszystkiemu, co dobre, szybko się kończy... Teraz bagażnik zamyka się już bez problemu – nie ma przecież konserw i torebek z zupkami. Są za to przepiękne muszle i kolorowe kamyki. Jest też spory bagaż wrażeń, ale te niewiele ważą...

O 10.00 opuszczamy apartament. Jeszcze ostatni rzut oka na Adriatyk. Żegnaj, Chorwacjo... Kurs na Sanok!

Joanna Kozimor



Aż trudno uwierzyć, że tak niedawno była tu wojna...

Z upływem czasu przyjął się zwyczaj wznoszenia symboli wiary z okazji ważnych wydarzeń państwowych, kościelnych lub też związanych z życiem społecznym, a nawet prywatnym mieszkańców miast i wsi. Fundowanie i budowa kapliczek w XVII w. przybrały formę niemal masową, co wiązało się z podniesieniem stopy życiowej na wsi i było poniekąd echem kontreformacji.

mucenowi, patronowi tonących wspomagającemu w czasie powodzi oraz św. Florianowi, chroniącemu przed pożarem.

Wiele kapliczek i krzyży przydrożnych wzniesiono też bez specjalnej intencji, po prostu Bogu na chwałę.

Fundowane one były często przez zamożnych gazdów nie mających spadkobierców, którzy wzniesienie ka-

Przetwała na fotografii

Tradycji kapliczek i krzyży przydrożnych na naszych ziemiach należy szukać u zarania chrześcijaństwa. Usuwając pogańskie świątynie, otaczane wciąż drzewa, kamienie, źródła, wznoszono na ich miejscu krzyż, symbol zwycięstwa nowego nad starym.



Manasterzec w gminie Lesko. Kapliczka domkowa – stan z 1996 r.

Kapliczkę z krzyżem uważano za rzecz świętą, obiekt neutralizujący wszelkie zło. Nie brakowało ich w polach, w lasach, przy gościńcach. Powszechnie złą sławą cieszyły się roztaje dróg, granice wsi. Były to tereny niszczące, leżące poza zasięgiem zbawczego głosu dzwonów kościelnych i dlatego stanowiły ulubione miejsca gromadzenia się złych mocy. Aby pokonać owe diabelskie siły wznoszono w owych miejscach niewielkie choćby obiekty sakralne, tworząc magiczną zapórę, za którą człowiek czuł się bezpieczny. Z przekazów ustnych jak również z umieszczonych na kapliczkach tekstów można dowiedzieć się o co prosili i za co dziękowali mieszkańcy karpaczkich wsi. Natrafiamy więc na podziękowania za odwrócenie klęsk takich jak: zaraza, głód, pożary i powódzie, za szczęśliwy powrót z wojny, zachowanie życia i zdrowia w beznadziejnych sytuacjach, gdzie już tylko Boża interwencja mogła pomóc. Historie niektórych fundacji, będących następstwem zachowania życia w tragicznych okolicznościach, mają charakter relacji o cudzie.

Do sporej grupy kapliczek należą obiekty wznoszone na pamiątkę zniszczenia pańszczyzny w 1848 r. W wielu wsiach, zwłaszcza zamieszkałych przez ludność ruską, umieszczanie owych połączone było z ciekawą uroczystością „grzebania pańszczyzny”.

W trumnie składano księgi powinności wobec dworu i dokonywano ich pogrzebu uświetnionego nierazko asystą cerkiewną.

Do kapliczek wotywnych należą te, które wznoszono ku czci świętych patronów, orędowników i w chwilach klęsk żywiołowych. Najczęściej kapliczki poświęcano św. Janowi Nepo-

pliczki traktowali jako pozostawiony po sobie ślad istnienia.

Innym rodzajem fundacji były kapliczki, najczęściej domowe, wznoszone przez cały przysiółek lub wieś, głównie z myślą o celach kulturowych. Ponieważ odległość dzieląca osadę od kościoła była w przeszłości nieraz bardzo duża, w specjalnych okresach liturgicznych (maj, październik), w niedziele i mniejsze święta modlono się przy kapliczkach, ograniczając „wyprawę” do kościoła do kilku okazji rocznie, takich jak Boże Narodzenie, Wielkanoc czy odpust.

Bez wątpliwości najstarszymi materiałami wykorzystywanymi do budowy były kamień i drewno. Jeszcze w czasach przedchrześcijańskich wzniesienie w tych materiałach tworzono posągi bóstw i ich świątynie. W okresie międzywojennym pojawiły się, podobnie jak w całym budownictwie, cegła, blacha i dachówka. W latach pięćdziesiątych naszego stulecia w miejsce tradycyjnego budulca zaczęto coraz częściej stosować beton, pustaki, spawane konstrukcje metalowe i sztuczne tworzywo.

Malowniczo, o różnorodnych kształtach kapliczki znikają z naszego krajobrazu bezpowrotnie. Prezentowana na fotografii kapliczka domkowa z Manasterca w gm. Lesko tej wiosny przewróciła się. Od prawie dwustu lat stała przy drodze dodając otuchy wędrowcom. Świętych z nieistniejącej już kapliczki przygarnęli ludzie z okolicznych domów, obiecując, że znajdą czas na jej odbudowę.

I tylko żał, że kapliczka nie będzie z gliny i kamienia. Że zatraci swój niepowtarzalny kształt. Wędrując po niemałej części łuku Karpat, nie spotkaliśmy takiej dotąd nigdzie.

Agata i Maciej Skowrońscy

I Bieszczadzki Zlot Pojazdów Zabytkowych – Polańczyk '98

Pomysł zorganizowania zlotu okazał się bardzo dobry, gorzej było z organizacją. Szwankowała informacja. W piątek przyjmowano zgłoszenia natomiast już w sobotę odbyła się parada pojazdów i próby sprawnościowe.

Około godziny 10.00 przy promie zebrał się miłośnicy dwóch i czterech kółek, ale niestety nikt nie był w stanie poinformować ich gdzie i kiedy dokładnie odbędzie się impreza. Pojawili się także spóźniony uczestnik, który – jak sam stwierdził – nie mógł skontaktować się z organizatorami i też niewiele wiedział.

Po chwili z Wyspy Energetyków zaczęły zjeżdżać pierwsze motocykle. Okazało się, że zbiórkę zaplanowano na parking w Polańczyku.

Na zlot przyjechało kilkadziesiąt motorów. Wśród nich były Junaki, Harley'e, Jawy, niemieckie BMW z czterocylindrowym dwucylindrowym silnikiem, w którym napęd przenoszony jest nie przez łańcuch, ale przez tzw. wałek Cardana. Niektóre motocykle miały ręczne przełączanie biegów.

Nie brakło DKW, czyli popularnych „dekawek”. A znanie historii tej nazwy?

W 1916 r. Rasmussen założył w Zschoppau fabrykę armatury kotlewej i samochodów elektrycznych. U uruchomił tam budowę ciągników parowych – Dampf Kraft Wagen (*Parowy Pojazd Mechaniczny*). W 1919 r. podjęto produkcję benzynowych silniczków dwusuwowych do napędu zabawek i wówczas DKW oznaczało Des Knaben Wunsch – *Pragnienie chłopca*. Z tej zabawki inż. Hugo Ruppe stworzył silniczek posiłkowy do roweru i znów DKW określano mianem Das Kleine Wunder – *Mały cud*. Z niego właśnie rozwinął się silnik motocyklo-



wy i powstały słynne motocykle produkowane od 1928 roku.

Jeżeli chodzi o samochody przybyłe na zlot, to można je było policzyć na palcach. Większość z nich spotyka się zresztą na naszych drogach. Był ford z lat sześćdziesiątych, volkswagen „garbus”, dwa trochę przerobione „gaziki”. Wreszcie największa atrakcja – audi z 1934 roku. Wokół niego zatrzymywało się najwięcej ludzi. Ten mały, dwudrzwiowy, czteroosobowy samochodzik zdecydowanie wyróżniał się wśród innych pojazdów. Kto zajął do środka mógł stwierdzić, że mimo małych rozmiarów wozu, jest w nim dużo miejsca. Interesująco wyglądał licznik prędkości – liczby nie były umieszczone w takiej kolejności jak w nowoczesnych samochodach. Na samej górze okrągłego licznika podana była maksymalna prędkość –

120 km/h, po bokach symetrycznie mniejsze.

Około południa wszystkie pojazdy przejechały przez Polańczyk na wyspę, gdzie odbyły się próby sprawnościowe.

Impreza zakończyła się w godzinach popołudniowych. Na uwagę zasługuje fakt, że właściciele starych pojazdów byli ludźmi młodymi. Niektórzy mieli specjalnie dostosowane do swoich maszyn stroje np. czapki-pilotki, zabytkowe kaski motocyklowe.

Imprezę warto kontynuować pod warunkiem, że zostanie lepiej przygotowana. Informacje dotrą do większej liczby osób, przyjedzie więcej samochodów.

Takie zloty bywają bardzo widowiskowe.

Krystyna Dżoń
fot. Piotr Piegza

Koniec turnusu



Zakończył się dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny dzieci niepełnosprawnych zorganizowany w Iwonicy Zdroju. Uczestnicy z żalem pogodzili się z koniecznością powrotu. Szerszą relację z ich pobytu zamieścimy w następnym numerze.



Jeżeli o ubiegłej sobocie i niedzieli mogliśmy powiedzieć, że obfitowała w różnego rodzaju imprezy to ten nadchodzący weekend jest nimi dosłownie przeładowany. Pozostaje nam tylko mieć nadzieję, że jutro i pojutrze w całych Bieszczadach będziemy mieli piękną słoneczną pogodę, z lekkim, chłodzącym wiatrem.

* Wszystkich tych, którzy lubią wiatr i wodę zapraszamy na Jawor, gdzie odbędą się **regaty o puchar INDESIT-u Kraków**.

* Można też wybrać się do Polańczyka, gdzie w sobotę w ramach Solińskiego Lata odbędzie się przegląd piosenki żeglarskiej „**Szanty'98**”, a w niedzielę wystąpią: zespół folkowy „**Polechonka**”, zespół wokalny „**Poloniki**” oraz kabaret „**Leopolis**” ze Lwowa.

Gdzie na weekend?

* Już w sobotę wielbiciele muzyki bardziej poważnej mają okazję zobaczyć koncert finałowy warsztatów wokalnych w Iwonicy, a fani muzyki rockowej zobaczą **Kazika** i grupę **Kult** w solińskim namiocie.

* W Komańczy natomiast szykuje się wielka zabawa z okazji IV-tych już spotkań ze Słowacją, z tej okazji organizatorzy szykują naprawdę sporo atrakcji. Jeżeli ktoś ma ochotę wyjechać na weekend ze słowacko-polskim spotkaniem polsko-słowackie „**Ladomirskij Dzwon**”, które odbędą się w Świdniku i Ladomirowej na Słowacji.

* Ciekawa impreza odbędzie się również w Woli Michowej, na której (to wiemy z poufnych źródeł) będziemy się doskonale bawić.

Pepe

Piątek 31 lipca

17.30 Program lokalny (powtórka z 29.07), 18.00 Przygody kota Filemona – bajka, 18.25 Ayrton Senna – wyścigi mam we krwi cz. 2 – progr. sportowy, 18.55 Przygody zwierząt – progr. ekologiczny, 19.25 Teletekst lokalny, 21.03 Życiowe dylematy – film obyczajowy prod. greckiej, 21.48 Teledyski, 22.00 Najskrytsze sekrety – film prod. USA, 23.00 Teletekst lokalny.

Sobota 1 sierpnia

18.00 Piesek Dali – bajka, 18.30 Przygody zwierząt – progr. ekologiczny, 18.55 Kim teraz będę – film prod. USA, 19.50 Teletekst lokalny, 21.03 Amerykańscy gladiatorzy – teleturniej prod. USA, 21.48 Obrazki z natury – progr. krajoznawczy, 22.00 Niebezpieczny zbieg – film sensacyjny, 23.35 Teletekst lokalny.

Niedziela 2 sierpnia

17.30 Program lokalny, 18.00 Piesek Dali – bajka, 18.20 Video wizyty – progr. krajoznawczy prod. USA, 19.05 Zaklęty dwór odc. 4 – film fabularny prod. polskiej, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Teletekst lokalny, 21.03 Iskierka – film prod. USA, 22.40 Teletekst lokalny.

Poniedziałek 3 sierpnia

17.30 Program lokalny (powtórka z 2.08), 18.00 Proszę słonia – bajka, 18.20 Hunowie – progr. dokumentalny, 18.50 Oko w oko – Krzysztof Majchrzak, 19.20 Wyścigi motocykli – progr. sportowy, 19.50 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 77, 21.48 Historia pieniędzy odc. 5, 22.00 Teletekst lokalny.

Wtorek 4 sierpnia

18.00 Przygody kota Filemona – bajka, 18.30 Rocznik 63 – progr. dokumentalny, 18.45 Oko w oko – Renata Przemyski, 19.15 Szaleństwa Panny Ewy odc. 2 – komedia prod. polskiej, 20.10 Teletekst lokalny, 21.03 Ring z ..., 21.48 Palcem po mapie – progr. krajoznawczy, 22.00 Teletekst lokalny.

Środa 5 sierpnia

17.30 Program lokalny, 18.00 Przygody kota Filemona – bajka, 18.25 Wagony – progr. dokumentalny, 18.35 Teletekst lokalny, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Teletekst lokalny, 21.03 Sąd kryminalny – film, 21.48 Teledyski, 22.00 Karna kompania – film prod. USA, 23.45 Teletekst lokalny.

Czwartek 6 sierpnia

18.00 Bajki dla dzieci, 18.20 Na horyzoncie odc. 2, 18.45 Na horyzoncie odc. 3, 19.10 Królowa Bona odc. 10 – film prod. polskiej, 20.05 Teletekst lokalny, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz – film, 21.48 Historia pieniędzy odc. 6, 22.10 Teletekst lokalny.

Program może ulec zmianie

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

– RADIA SAMOCHODOWE
– GŁOŚNIKI
– ANTENY
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

CZYNNE
9⁰⁰-17⁰⁰

tel. (090) 248 779

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

oraz
pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

SALON „EDEN”

sprzedaż i wypożyczanie

– sukien ślubnych firmy „Madonna” wraz z dodatkami
– sukien okazyjnych

38-500 Sanok
ul. Orzeszkowej 3
tel. 463 25 45
tel./dom 463 41 75

WOJAN

– stara firma w nowym miejscu
Sanok, ul. Rymanowska 54
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m²
Siding amerykański – kolory – 20,50 zł/m²

(realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvaplast – 17,30 zł/m² biała
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, pianki, silikon

Raty do 5000 zł bez żyrantów – formalności na miejscu

tel. 463-78-98
Adres: Sanok, Gzregorza 2
Termin zapłaty – 3 miesiące
Czas trwania kursu – 1 miesiąc

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”

**PRAWO
JAZDY**

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejk
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- unilam

CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR
SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91
czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJEĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



TO MIEJSCE CZEKA NA CIEBIE...

FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

REKLAMY

MARLEY®

STANLEY®

**MEBLE
KUCHENNE
NA ZAMÓWIENIA**

**DRZWI
HARMONIKOWE**

**SYSTEMY SZAF
WNĘKOWYCH**

- drewno lite (dąb, buk)
- MDF
- postforming
- płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



**PIZZERIA – RESTAURACJA
BUSTAR**

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

PB. **EI-BUD** Przedsiębiorstwo Budowlane

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:

ELEKTROINSTALACYJNE

oferuje:

MATERIAŁY ELEKTRYCZNE

w hurcie i detalu – niskie ceny

KABLE – ceny fabryczne!!!

ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5,
(teren hurtowni „Selco”)
tel. 463-50-21 wew. 39

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlane

Prusiek 195 (dojazd przez Markowce)

oferuje:

- kostkę brukową • krawężniki • płytki chodnikowe
- różne elementy ogrodzeniowe
- oraz szeroki asortyment płytek elewacyjnych

Upusty przy większych zakupach

W miarę potrzeb zapewniamy montaż i układanie płytek

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

WYPOŻYCZALNIA SUKIEŃ ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

SZWEDZKIE BLACHY DACHOWE

TO POKRYCIA NA KTÓRYCH MOŻNĄ POLEGAĆ

Zależy od Ciebie, czym pokryjesz swój dach ???

- Blachy dachówkowe :
 - Plannja Royal
 - Plannja Rapid
 - Plannja Regola
- Blachy trapezowe i płaskie :
 - Blachy powlekane
 - Blachy ocynkowane

Ponadto oferujemy Szwedzki System Orynnowania SIBA, oraz wszelkie akcesoria

Proponujemy Ci najniższe ceny w kraju

bratex @tel.debica.pl

Dębica, ul. Drogowców 7, Tel./Fax (014) 682-2822

Generalny Importer **Plannja**

Sanok, ul. Bema 5, Tel. (090) 370-340
Jarosław, Garbarze 4, Tel. (016) 621-1107
Tarnów, ul. Krakowska 246, Tel. 267-163
Lublin, ul. Nowy Świat 30, Tel. (081) 744-5940

Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej
38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 16, tel. (013) 463-04-01 w. 38
ogłasza II przetarg nieograniczony

na kontynuację budowy WDK w miejscowości Kostarowce.

Termin realizacji – 30 września 1999 r.
Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta dotycząca przetargu nieograniczonego na kontynuację budowy WDK w miejscowości Kostarowce” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Termin składania ofert upływa 17 sierpnia 1998 r. o godz. 9.00

Otwarcie ofert dnia 17 sierpnia 1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad), III piętro.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych oraz ze szczególnych warunków niniejszego przetargu dostępnych u zamawiającego (cena 50 zł) lub za zaliczeniem pocztowym.

Zarząd Gminy Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej
38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 16, tel. (013) 463-04-01 w. 38
ogłasza przetarg nieograniczony

na budowę sieci gazowej śr/c. z rur PE w miejscowości Tyrawa Solna.

Termin realizacji – 30 listopada 1998 r.

Uprawniony do kontaktów z oferentami – inż. Jerzy Baran
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację sieci gazowej w Tyrawie Solnej” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Warunkiem udziału w postępowaniu jest wniesienie wadium w wysokości 10.000 zł.

Termin składania ofert upływa 27 sierpnia 1998 r. o godz. 8.00.

Otwarcie ofert dnia 27 sierpnia 1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych oraz specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnych u zamawiającego (cena 100 zł) lub za zaliczeniem pocztowym.

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Sp. z o.o. w Sanoku
ul. Mickiewicza 29 tel. 463-14-39 wew. 40 lub 463-11-29

ogłasza przetarg ofertowy

I. na modernizację oczyszczalni ścieków dla obiektów:

1. Schronisko Kremenarow w Ustrzykach Górnych w zakresie: uruchomienia kontenera Sebiofikon, montaż technologiczny, odbudowanie złoza filtrowego, automatyka sterowania i sygnalizacji.

2. Hotel Górski w Wetlinie w zakresie: dobudowy osadnika wtórnego, montaż technologiczny, automatyka sterowania i sygnalizacji, budowa złoza gruntowego.

II. na remont sanitariatów dla Bacówki pod Małą Rawką w Brzegach Górnych w zakresie:

robót murarsko-tylnarskich, okładzin ściennych, posadzek, instalacji wod-kan. i elektrycznej.

Termin realizacji zamówienia do 30 listopada 1998 r.

Wykonawcę obowiązują stosowne przepisy ustawy o zamówieniach publicznych. Specyfikację warunków zamówienia oraz przedmiar robót można otrzymać w biurze BSIH PTTK adres j/w za odpłatnością w kwocie 20 zł.

Oferty należy złożyć do 25 sierpnia 1998 r. na adres j/w.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 sierpnia 1998 r. o godz. 10.00.

Spółka zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

„SZKOLNE”
DUŻY WYBÓR PLECAKÓW
I INNYCH PRZYBORÓW

SANOK, ZAMKOWA 17
(DAWNY SMYK – PARTER)

„DARKO”

INSTALUJEMY:

- ⇒ autoalarmy, immobilizery
- ⇒ radioodtworacze, głośniki
- ⇒ osprzęt telefonów kom.
- ⇒ oraz centralne zamki.

ZAPRASZAMY:
WAKACYJNE PROMOCJE

Sanok, ul. Krakowska 12
powyżej salonu Flata.
tel. kom. 090 371137

MUROWANIE I TYNKOWANIE
UKŁADANIE GLAZURY
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

Andrzej Fiejtek

☎ 461-82-54

Płytki, malowanie, szpachlowanie, podwieszane sufity, ściany regipsowe, ocieplanie ścian, szlachetne tynki
solidnie, tanio
tel. grzecz. 4674228

KARO ŻALUŻJE

PRODUKCJA W SANOKU

– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31

tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

Moduł promocyjny

23 zł*

* cena brutto



BANK ZACHODNI SA

FILIA W SANOKU

OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH
OBOWIĄZUJĄCE OD DNIA 06.07.1998 r.

wkłady:	1 miesięczne	–	18,36%
	2 miesięczne	–	18,96%
	3 miesięczne	–	19,56%
	6 miesięczne	–	19,80%

o zmiennej stopie procentowej

wkłady:	9 miesięczne	–	20,04%
	12, 24, 36 miesięczne	–	21,48%

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16 w dni robocze w godzinach od 8.00 do 17.00
tel. 463-47-51

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ



WIELKI OGIEŃ

W poniedziałek w godzinach wieczornych wybuchł jeden z największych notowanych ostatnio w naszym regionie pożarów. Zapaliła się należąca do zakładu doświadczalnego w Rymanowie wypełniona sianem wielka „popegieerowska” stodoła. Ogień strawił 5400m³ siana, ciągnik C-380 oraz zabudowania gospodarcze. Starty oszacowano wstępnie na 140 tysięcy złotych.

O wielkości pożaru może świadczyć fakt, że w akcji gaśniczej brało udział 25 jednostek Straży Pożarnej, a gaszenie pożaru trwało do chwili złożenia tego numeru „TS”.

(pepe)

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN” z siedzibą w Sanoku

kod pocztowy: 38-500, przy ul. Rzemieślniczej 9,
tel. (013) 463-32-16, fax (013) 463-32-10

OGŁASZA PRZETARG

na budowę dwóch budynków wielorodzinnych o łącznej powierzchni użytkowej 2.660,80 m² wraz z instalacjami zewnętrznymi i niezbędną infrastrukturą towarzyszącą.

Preferowani będą Wykonawcy, którzy nie przekroczą kosztu jednostkowego budowy w wysokości 1.500 zł/m².

Szczegółowy zakres robót precyzuje projekt techniczny (do wglądu w Spółdzielni) oraz ślepy kosztorys.

Oczekiwany termin zakończenia budowy – III kw. 1999 roku.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 5000 zł w terminie do dnia 05.08.1998 r.

Wadium należy wpłacić na rachunek Spółdzielni prowadzony w PKO BP Oddział Sanok, nr konta: 10202980-26143-270-1.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia i ślepy kosztorys można odbierać osobiście w dziale inwestycji w dniach 22-24.07.1998 r. w Sanoku przy ul. Robotniczej 19, tel. (013) 463-32-16 w godzinach 7.00-15.00.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w siedzibie Spółdzielni. Koperta powinna być oznaczona napisem: „PRZETARG – BUDOWA BUDYNKÓW WIELORODZINNYCH”.

Termin składania ofert upływa dnia 05.08.1998 r. o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 07.08.1998 r. o godz. 10.00.

W przetargu mogą uczestniczyć wykonawcy spełniający warunki „SPECYFIKACJI ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA”.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

• PRZETARGI • REKLAMY •

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
przystępuje do realizacji pierwszego segmentu
8-mieszkaniowego przy ul. Dembowskiego 10
w Sanoku o n/w strukturze mieszkań:

M-2 – 2-pokojowe o pow. użytkowej 36,40 m² – szt. 3
M-2 – 2-pokojowe o pow. użytkowej 38,70 m² – szt. 3
M-3 – 3-pokojowe o pow. użytkowej 55,20 m² – dwu-
poziomowe – szt. 1
M-4 – 3-pokojowe o pow. użytkowej 68,40 m² – dwu-
poziomowe – szt. 1

Mieszkania realizowane będą na warunkach wła-
snościowego prawa do lokalu.

Planowany termin rozpoczęcia budowy – III kwartał
1998 r., a oddania mieszkań do eksploatacji – II kwartał
1999 r. Zainteresowanych kupnem mieszkań prosimy
o zgłoszenie się w biurze Sanockiej Spółdzielni Miesz-
kaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1 – Dział Człon-
kowsko-Mieszkaniowy – III p., pokój 315, 316 – telefon
463-51-55 wewnętrzny 318, 319. Z zainteresowanymi
osobami zawarta zostanie umowa określająca szcze-
gółowe zasady realizacji i finansowania mieszkania.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na:

**Budowę kanalizacji sanitarnej
przy ul. Głowackiego – Warzywna w Sanoku.**

Termin realizacji zamówienia 30 września 1998 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną
kwalifikacją. Formularz zawierający specyfikację istot-
nych warunków zamówienia można odebrać osobiście
lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta
w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych,
38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć
w Urzędzie Miasta, Wydział Interwencji i Remontów Ka-
pitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój
nr 4.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktu z oferent-
tami są Maria Mielnik – tel. 465-28-33 i mgr inż. Maciej
Mazur – tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa dnia: 12 sierpnia
1998 r. o godz. 9-tej

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta
Sanoka pokój nr 4 w dniu: 12 sierpnia 1998 r. o godz.
10-tej.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem
preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamó-
wieniach publicznych,
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamó-
wienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określo-
ne w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

**PRYWATNE SZKOŁY ŚREDNIE
W PRZEMYSŁU**

PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
I
PLACÓWKA KSZTAŁCENIA KURSOWEGO
w SANOKU
ul. Aleje Szwajcarii 5

ogłaszają nabór do:

Liceum Ogólnokształcącego
w systemie wieczorowym i eksternistycznym

Informacji udziela sekretariat szkoły
tel. 4633492

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie mebli do Sali Herbowej
Urzędu Miasta Sanoka
na następującym zakresie:

- 1) krzesła
- 2) stół prezydyalny i stoły konferencyjne

Termin realizacji zamówienia 30 września 1998 roku.
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie
zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 500
zł (słownie: pięćset złotych) w kasie Urzędu Miasta, pokój
nr 34 w terminie do 6 sierpnia 1998 r. godz. 12.00.

Oferta winna spełniać warunki określone w specy-
fikacji istotnych warunków zamówienia, którą wraz z do-
kumentacją można odebrać w Urzędzie Miasta w Sa-
noku Wydział Ogólno-Organizacyjny Sanok ul. Rynek 1,
pokój nr 31.

Oferty można składać na poszczególne elementy
wymienione w punktach 1 lub 2 lub cały zakres.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferent-
tami jest Jan Paszkiewicz, tel. 465-28-05 lub 465-28-00.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć
w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pokój nr 31 –
Wydział Ogólno-Organizacyjny.

Termin składania ofert upływa 6 sierpnia 1998 r.
o godz. 12.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta
Sanoka, pokój nr 64 w dniu 7 sierpnia 1998 r. o godz.
10.00.

Nasz e-mail:

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie Umowy
o zamówieniach publicznych

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony
na następujące zadanie:

**Wykonanie ogrodzenia cmentarza komunalnego
przy ul. Rymanowskiej w Sanoku na długości
od wyburzonego domu przy ul. Dmowskiego
do skrzyżowania z ul. Rymanowską.**

Zainteresowanych wykonaniem w/w zadania prosi-
my o składanie ofert.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warun-
ków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać
w siedzibie zamawiającego – pokój nr 2.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć
w Urzędzie Miasta Sanoka ul. Rynek 1 pok. nr 2.

Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona
„Przetarg na wykonanie ogrodzenia cmentarza ko-
munalnego w Sanoku”.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela
Urząd Miasta Sanoka, Wydział Gospodarki Komunal-
nej i Ochrony Środowiska, pok. nr 2, tel. 465-28-30 do
godz. 15.30.

Termin składania ofert upływa 12 sierpnia 1998 r.
o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego
pok. nr 6 w dniu 12 sierpnia 1998 r. o godz. 11.00.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowa-
niem obowiązujących preferencji krajowych. W przetar-
gu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. są uprawnieni do występowania w obrocie praw-
nym,
2. posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, poten-
cjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników
zdolnych do wykonania zamówienia,
3. nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 usta-
wy o zamówieniach publicznych (Dz.U.Nr 76 z 1994 r.
z późn. zm.),
4. spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych
warunków zamówienia.

Zadzwoń! 464-02-21

**Hurtownia materiałów budowlanych
oraz nawozów mineralnych
w Sanoku przy ul. Stankiewicza 2**

poleca w cenach fabrycznych
szeroką gamę materiałów budowlanych
i usług transportowych

w szczególności:

SYSTEM TURBO

DOCIEPLANIE METODĄ LEKKĄ

NOWOŚĆ Z NIEMIECKIEJ FIRMY



- cementy, pustaki, żwiry, piaski
- kostka brukowa, wapno, styropian
- płyta kartonowa gipsowa
- okna PCV (Panorama Tarnów)
- okna drewniane (Urządowski)
- stal zbrojeniowa

Zamawiane u nas towary dostarczamy
własnym transportem. **Gratis!!!**

tel. 463-00-13, 464-10-73, 464-10-83

**Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1**

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony
na rozbiorę budynku murowanego, parterowego
(byłej kotłowni) przy ul. I Armii Wojska Polskiego
w Sanoku.

Wadium w wysokości 1.000 zł płatne w kasie SSM,
IV piętro, w terminie do dnia 18 sierpnia 1998 r. – godz.
9.00. Cena wywoławcza 1.000 zł.

Oferty składać w zamkniętej kopercie, oznaczonej:
„Przetarg – rozbiora budynku kotłowni”, w sekretaria-
cie SSM przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku do dnia
18 sierpnia 1998 r. do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia 1998 r.
w siedzibie SSM, pok. 313 o godz. 10.00.

Regulamin przetargu z warunkami szczegółowymi
można otrzymać w Dziale Inwestycji SSM, pok. 313 –
III piętro.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unie-
ważnienia go bez podania przyczyn.

**NIE MUSISZ BYĆ
SZEJKIEM**

Aby kupić superkomputer
za gotówkę lub na raty

Cena netto 1.899
brutto 2.317

KOMPUTER 3A-DIAMENT

Processor Pentium Intel 200 MMX, RAM 16 MB DIMM,
HDD 3.2 GB UDMA, FDD 1.44 MB, CD-ROM x24 (x32),
SVGA 2 (4) MB, klawiatura, mysz+pad, karta muzyczna,
głośniki, Microsoft Windows 95.

Agencja Informatyki i Handlu 3A, 38-500 Sanok,
ul. Zamkowa 3, tel. 46-36-788

Rożna gazowe
przyczepy gastronomiczne
wózki wędzarnicze
wózko-wanny
elektryczne wirówki do jaj
oraz inne urządzenia
(na zamówienia)

tel. 0602373733
fax 0468611158

„Budimar”

Sanok • ul. Jagiellońska 5/6
• tel. 463-66-47 •

Wykonuje usługi w zakresie:
układanie kostki brukowej
oraz
pośrednictwo
w zakupie bruku
Niskie ceny
Wysoka jakość usług

Górale w Bieszczadach

Moc wrażeń czekała na każdego, kto w miniony weekend wybrał się do Ustrzyk Dolnych na VI Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Górskim. Były one szczególnie udane dla zawodników Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów Ustrzyki Dolne – Sanok.

Zawody rozegrano w następujących kategoriach: młodzicy, juniorzy młodsi, juniorzy, mężczyźni (seniorzy/orlicy), kobiety (seniorzy/juniorzy) oraz weterani. Kolarze mieli do pokonania trasę, której jedno okrążenie wynosiło 8 kilometrów, a różnica wzniesień blisko 300 metrów. Najmłodszy uczestnik mistrzostw, młodzicy i juniorzy młodsi, rywalizowali ze sobą o Puchar Prezesa Polskiego Związku Kolarskiego, natomiast w pozostałych kategoriach walczono o tytuły Mistrzów Polski. Po ustrzyckich zawodach zostanie wyłoniona kadra, która będzie się przygotowywać do wyjazdu na Mistrzostwa Europy (Belgia, 20-21 sierpnia), a później

na Mistrzostwa Świata (Kanada, 20-23 września).

W ustrzyckiej imprezie bardzo dobrze zaprezentowali się „górale” BTC. W kategorii młodzików zwyciężył **Konrad Szafranski**, 9. lokatę wywalczył **Łukasz Sieczkowski**, a 12. **Maciej Balana**. **Mateusz Głószko** został wicemistrzem Polski juniorów młodszych, **Mateusz Drozd** uplasował się na 5. pozycji, natomiast 12. był **Szczepan Tyzo** dwunasty. Trzecie miejsce w juniorach zajął **Tomasz Dziwisz**, 10. **Wojciech Kowalski**, 16. **Mirosław Gąbka**, a 24. **Maciej Folta**. W zmaganiach weteranów wygrał oczywiście trener zawodników BTC **Janusz Głowacki**. W staw-

ce orlików (startujących w razem z seniorami) zwyciężył **Marcin Karczyński**. Poniżej oczekiwań pojechała **Magdalena Balana**, zajmując w młodzikach dopiero 4. pozycję.

WYNIKI:

MŁODZICY (8 km): 1. Konrad Szafranski (BTC) – 0:44.15, 2. Krystin Pyrgies (Centre Sport Żywiec) – 0:44.32, 3. Łukasz Mudyn (Baszta Bytów) – 0:45:05.

MŁODZICZKI: 1. Anna Sojka (KS Wisła Cremona) – 0:53.44, 2. Maja Włoszczowska (Śnieżka Karpacz) – 0:54.35, 3. Daria Wójcik (OTC Oświęcim) – 0:56.56.

JUNIOR MŁODSZY (16 km): 1. Marcin Majchrzyk (Alpinus Sportiva Gliwice) – 1:24.00, 2. Mateusz Głószko (BTC) – 1:24.01, 3. Piotr Formicki (Śnieżka) – 1:25.30.

JUNIOR (28 km): 1. Krzysztof Murdza (Pekpol Bizon Bieganów) – 2:06.30, 2. Damian Janus (LKS Optex Giant Opoczno) – 2:08.20, 3. Tomasz Dziwisz (BTC) – 2:08.45.

KOBIETY (SENIORKI I JUNIORKI – 24 km): 1. Anna Szafranec (LKS Iskra Arkus Fantic) – 1:38.20, 2. Anna Cieślak (Wisła) – 1:47.21, 3. Sylwia Juszcak (Optex) – 1:51.45.

WETERANI (20 km): 1. Janusz Głowacki (BTC) – 1:47.10, 2. Wiesław Hankus (TSR Sokół Szczyrk) – 1:51.10, 3. Ireneusz Budziński (KSKG Moongoose Polanica) – 1:54.51.

MĘCZYŹNI (ELITE I ORLICY – 32 km): 1. Marek Galiński – 2:45.31, 2. Andrzej Kaiser (obaj Optex) – 2:47.02, 3. Dariusz Gil (LKS POM Warta Hank Strzelce Krajeńskie) – 2:48.51, 4. Marcin Karczyński (BTC) – 2:50.30.

Kuba Górski

Wędkarstwo

Muchowy pech

Bardzo blisko sięgnięcia po mistrzostwo okręgu byli muszkarze z koła nr 1. Podczas dwudniowych zawodów, które rozegrano na Sanie w okolicach Mrzyglodu, prowadzili przed ostatnią turą zmagania. Lepszy finisz mieli jednak wędkarze z Brzozowa. Trzecie miejsce zajęła sanocka „dwójka”.

W imprezie wystartowało 12 trzyosobowych drużyn oraz 5 członków kadry okręgu, wśród nich **Ryszard Cieślak**. Sanoczanin prowadził po dwóch turach i nawet jedna ryba w ostatniej odsłonie zapewniała mu tytuł mistrzowski. Niestety, zabrakło szczęścia i ostatecznie wyprzedził go inny kadrowicz, **Marek Walczyk** z Jasła, punktując w każdej turze – łącznie 6 lipieni oraz sporo białej ryby. Trzecie miejsce zajął **Janusz Skóra** z Zagorza, a czwarte **Grzegorz Szmiłyk** z „jedyńki”. Razem z nim drużynę tworzyli **Janusz Benedyk** i **Robert Brejta**. Natomiast w składzie koła nr 2 znaleźli się **Grzegorz Krzysztowski**, **Piotr Sołtyś** i **Daniel Wołoszyn**. Jedno z końcowych miejsc zajęło trzecie z naszych kół.

Ryby brały dość słabo, zwłaszcza na odcinkach górskich. Największą, 40-centymetrową lipienia, złowił **Piotr Konieczny** z Rymanowa. Jako ciekawostkę dodać można, że nagrody wręczał Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego **Eugeniusz Grabowski**, który akurat przebywał w tej części kraju.

Mistrzostwa rozstrzygnęły klasyfikację Grand Prix okręgu 1997/98. Wygrał Walczyk, przed Szmiłykiem i Koniecznym. Szóste miejsce zajął Benedyk, a ósmy był inny muszkarz „jedyńki” **Leszek Serwański**. Cieślak uplasował się na 11. pozycji – gdyby zdobył mistrzostwo okręgu, znalazłby się oczko wyżej, co dałoby mu prawo startu w Mistrzostwach Polski oraz miejsce w kadrze okręgu...

(bart)

Żeglarstwo

Z pierwszego na trzecie

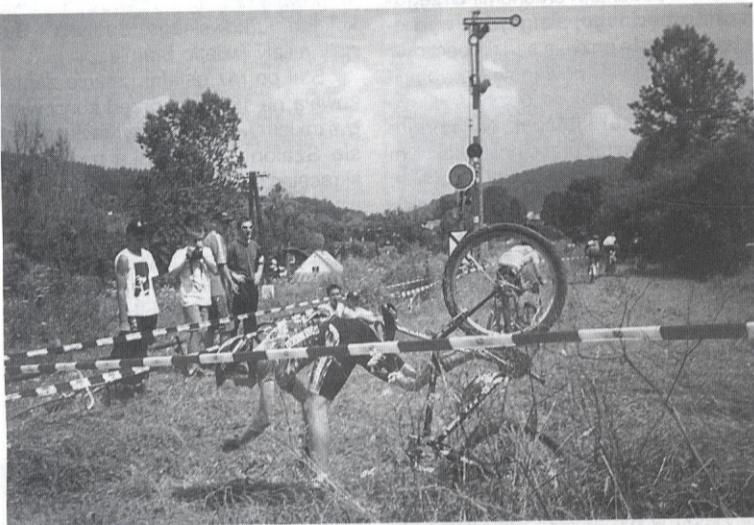
Maciej Wójcicki i Łukasz Wójcik z „Albatrosa”, zajęli 3. miejsce w regatach o Puchar Prezesa przemyskiego Klubu „Kotwica”.

Regaty, które odbyły się na Chrewcie, rozegrano w czterech biegach. Po pierwszym młodzi żeglarze z sanockiego klubu objęli prowadzenie, ale w kolejnych wyścigach szło im coraz gorzej. Zajmowali kolejno drugie, trzecie i piąte miejsce, co ostatecznie dało im trzecią pozycję w punktacji łącznej. Wygrali przemyslanie – **Mateusz Worobiec** przed **Rafałem Dziurzyńskim**.

(b)

PRZEPRASZAMY

W ubiegłym tygodniu podaliśmy informację o zmianie na stanowisku trenera w Sanockim Klubie Karate. Jak się okazało była ona nieścisła. Otóż **Henryk Orzechowski** nadal pełni swą funkcję, natomiast **Waldemar Wiszyński** będzie mu pomagał w pracy szkoleniowej.



Na tak trudnej trasie wszystko zdarzyć się może...

W okresie wakacyjnym wyjeżdżamy na urlopy często w najdalsze zakątki naszego kraju. Nie zapominajmy, że złodzieje samochodów czyhają na drogach, parkingach, czy w zacisznych miejscach. Coraz częściej dochodzi do zdarzeń o filmowych rodowodzie...

Nie tylko dla kierowców

Jak zabezpieczyć?

Dokuczliwe upaly powodują zmęczenie i czasami nie myślimy o tym, że możemy zostać bez samochodu. Koncentrujemy się jedynie na prowadzeniu pojazdu, aby bezpiecznie dojechać do celu. A zdarzyć się może, że z przejeżdżającego obok auta otrzymujemy sygnał, że mamy niesprawnego samochód. Zatrzymujemy się i wychodzimy z pojazdu celem dokonania oględzin, zostawiliśmy kluczyki w stacyjce. W tym czasie sygnalizujący nam awarię wskakuje do naszego auta i odjeżdża.

Samochód możemy też utracić w sytuacji, kiedy jadąc spokojnie, w którymś momencie jesteśmy blokowani przez dwa pojazdy. Następuje stłuczka. Zdenerwowani wyskakujemy z samochodu celem sprawdzenia, co się stało. W tym czasie, jeden z blokujących nas kierowców porwuje nasz wóz.

Na nic wszystkie urządzenia zabezpieczające. Możemy utracić samochód, niejako z własnej winy, a raczej przez brak przezorności.

Pamiętajmy więc, aby nigdy nie pozostawiać kluczyków w stacyjce po wyjściu z samochodu.

Inaczej rzecz wygląda, gdy oddalimy się od zaparkowanego gdzieś pojazdu. Wówczas nie mamy bezpośredniego wpływu na to, co się z nim stanie.

Najlepszym rozwiązaniem jest pozostawienie naszego fiacika, poloneza, czy lanosa na strzeżonym parkingu, w pobliżu miejsca pobytu albo w zasięgu naszego wzroku.

Sprawdzonym pomysłem jest też zainstalowanie urządzeń alarmowych tzw. autoalarmów. Na naszym rynku znajdują się różnego rodzaju urządze-

nia elektroniczne zabezpieczające pojazdy przez kradzież. Jest w czym wybierać. Koszt ich jest stosunkowo niski, a w dużym stopniu zabezpieczają przed utratą kosztownego dobra.

Są urządzenia elektroniczne, które powodują uruchomienie pojazdu na polecenie właściciela (rozpoznają głos). Można zamontować też urządzenie tzw. antyporywające, które po kilku minutach od kradzieży samochodu zatrzyma go a ponowne uruchomienie silnika jest bardzo uciążliwe dla złodzieja.

Polecam typ – SCORPION, w cenie około 400 zł, CEL PROTEKTOR – w cenie 500-700 zł oraz najnowsze urządzenie produkcji niemieckiej VOCAL. To ostatnie jest dosyć drogie – 2000 zł, ale posiada wszystkie funkcje uniemożliwiające kradzież.

Nowością jest elektroniczna pałka umieszczona na kierownicy samochodu, która przypomina laskę jaką dotychczas zakładano na kierownicę.

Jest to tzw. taser z wieloma czujnikami elektronicznymi. Kiedy złodziej wchodzi do samochodu, zostaje uruchomiony alarm, a następnie przez kierownicę płyną ładunki elektryczne, które „paraliżują” amatora cudzej własności.

Wszystkie te urządzenia nie zabezpieczają jednak w stu procentach naszego samochodu. Zawsze pozostaje jakiś margines ryzyka, tym bardziej, że przedstawiciele złodziejskiego fachu są coraz bardziej pomysłowi. Dlatego też miejmy wyobraźnię i nie kuśmy złodzieja.

Szerokiej drogi!

(slawo)

Bez ciężarówek

Przypominamy, że od 1 czerwca obowiązuje ograniczenie ruchu ciężarówek w ostatnich dniach tygodnia.

Do 31 sierpnia w piątki (godz. 18.00-22.00), soboty (14.00-22.00) i niedziele (7.00-22.00) zakazany jest ruch na drogach publicznych pojazdów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 12 ton.

Od 1 września zakaz dotyczy tylko niedziel w godz. 7.00-22.00, a po 30 września ciężarówkom nie będzie wolno jeździć w dni ustawowo wolne od pracy (od godz. 7.00 do 22.00) oraz w dni poprzedzające (18.00-22.00).

MOTO-GIEŁDA

Fiat 126 p
1989 4200-3800
1990 5300-5000
1992 6000-5900
1994 8000-7800
1996 9000-8900

Polonez 1,5
1989 6400-6000
1990 7000-6800
1993 12000-11800

Cinquecento 700
1991 11000-10900
1993 13200-13100
1995 14600-14500

Łada 2107
1988 5900-5800
1989 7400-7200

Skoda 105/120
1982 3000-3400
1987 5400-6000

Cztery kółka z naszego podwórka

Dwaj biznesmeni w stanie wskazującym na spożycie alkoholu jadą samochodem. Nagle jeden woła do drugiego:

– Nie skręcaj, przed nami most! Jedź prosto!
– Jaaa??? Myślałem, że to ty prowadzisz...



Antyczne klimaty

Już w czasach prehistorycznych ktoś wpadł na pomysł, aby do gliny dodawać nieco suchej siewki roślinnej drobnego kruszywa i ukształtowane z tej masy naczynia wypalać na otwartym palenisku. W tych prymitywnych warunkach rodziły się początki garncarstwa – dziedziny rzemiosła, która przetrwała do dziś i właśnie przeżywa swój renesans.

Wypalane naczynia okazały się bardzo trwałe toteż znalazły szerokie zastosowanie w gospodarstwach domowych. W epoce neolitu techniki produkcji ceramicznej bardzo się rozwinęły – pojawiło się koło garncarskie i piece, w których uzyskiwano temperaturę ponad 1000 stopni C.

Ceramika osiągnęła najwyższy poziom w okresie dominacji kultur klasycznych-ogrodowych. Obok kamiennych rzeźb pojawiały się wtedy naczynia ceramiczne, które służyły nie tylko do celów użytkowych, ale i dekoracyjnych. Niekiedy znajdowały ciekawe zastosowania. Na przykład niezwykle oryginalnym sposobem wykorzystania ceramiki przez Rzymian była budowa systemu nawadniającego obrzymi, wspaniały ogród położony wokół willi cesarza Hadraiana w Tivoli. Drzewa i krzewy ozdobne rosły tam w przeciętych na pół amforach, umieszczonych w zagłębieniach wykopanych w wulkanicznym tufie.

Bardzo liczne fragmenty dawnych naczyń do dziś leżą na powierzchni ziemi. Toteż podczas wakacyjnych wędrówek po ateńskim akropolu wystarczy uważnie się rozejrzeć wokół siebie, aby znaleźć pozostałości zaginionego antycznego świata.

Piękne amfory, donice i wazy, wytwarzane na wzór antycznych, od niedawna są sprzedawane w centrach ogrodniczych. Kosztują – zależnie od wielkości – od 50 do 400 zł. Ceramika ta nie boi się kontaktu z wodą, ziemią, ani niską temperaturą. Miejmy nadzieję, że przetrwa wieki.

Materiał przesłany przez miesięcznik „Kwiatnik” wydawnictwa Prószyński i S-ka.

Porażka piłkarzy Stali na inaugurację rozgrywek II ligi

Zabrakło kilku minut

Ten mecz miał dać przynajmniej wstępna odpowiedź na pytanie, czy Stal ma czego szukać w drugoligowym towarzystwie. Futbolisci z Łęcznej, trzeci zespół ubiegłego sezonu, mogli przecież potraktować nas podobnie jak ówczesnego beniaminka, Czuwaj Przemysły, któremu w obydwu meczach aplikowali po sześć goli. Niebezpieczeństwo było tym bardziej realne, że w wyjściowym składzie naszego zespołu zabrakło aż trzech kluczowych w poprzednich rozgrywkach zawodników – kontuzje wyeliminowały Jacka Ziębę i Janusza Sieradzkiego, a Brzozovia nie przedłużyła wypożyczenia Waldemara Szarka. Okres przygotowawczy nie przyniósł poważniejszych wzmocnień, więc nikogo chyba nie zdziwiła obecność w podstawowej jedenastce Tomasza Bryndzy, który ledwie kilka dni wcześniej wrócił z półtorarocznego pobytu w Anglii.

Gdyby Górnik wywiózł z Sanoka okazały fedunek – choćby nawet nie aż tak imponujący jak z Przemysła – byłby jasne: za wysokie progi. Stało się jednak inaczej, do zdobycia historycznego, pierwszego punktu w II lidze zabrakło kilku minut. Najważniejsze jednak, że Stal pokazała, iż w walce o utrzymanie się wcale nie stoi na straconej pozycji.

Pierwszy gwizdek sędziego rozpoczął scenariusz łatwy do przewidzenia – wzajemne badanie sił. Po kwadransie piłkarskie szachy znużyły się gościom, ale pierwszy strzał oddali stalowcy, konkretnie Grzegorz Pastuszak. Uderzenie było jednak niecelne, czego raczej nie można powiedzieć o chwilę później strzelił w wykonaniu Wojciecha Jarzynki. Futbolówka kopnięta z ponad 20 metrów wzięła azymut na okolice okienka naszej bramki, szczęśliwie na drodze jej lotu

W opinii trenerów:

Władysław Łach: – Zagraliśmy raczej słabo, niewiele brakowało, by skończyło się na remisie, a przecież interesowało nas zwycięstwo. Obawialiśmy się meczu z beniamikiem i rzeczywiście – Stal postawiła trudne warunki. To spotkanie pokazało, że nikomu nie będzie łatwo wygrać w Sanoku.

Jerzy Danił: – Jestem podbudowany postawą swego zespołu, uważam, podjęliśmy walkę z czołowym drugoligowcem. Wprawdzie po przerwie rywale mocno przycisnęli, ale to my mieliśmy więcej sytuacji bramkowych. Niestety, na dwie minuty przed końcem meczu przysnęła nasza obrona, ostatni stoper niepotrzebnie wybiegł do przodu i stało się.

znalazł się Bryndza. W tej samej minucie bramkarz Górnika Marcin Mańka, zbyt krótko wybił podanie od jednego z partnerów, piłka trafiła do Roberta Ząbkiewicza, który zdecydował się na strzał z połowy boiska. Trudno o precyzję przy próbie z takiej odległości, piłka o kilka metrów minęła bramkę.

W 28. min Maciej Kuzicki mógł otrzymać żółtą kartkę za brutalny faul na Tomaszu Feliksiaku, na szczęście dla nas prowadzący to spotkanie Józef Pochylski z Radomia ulgowo potraktował przewinięcie stalowca. Mimo kilkuminutowych zabiegów Feliksiaka nie udało się przywrócić do stanu piłkarskiej używalności, wstępna diagnoza wykazała skręcenie stawu kolanowego. Noszowi nie mogli narzekać na brak zajęć, za moment w walce o piłkę ucierpiał Szymon Gołda, którego z kontuzją nogi odwieziono do szpitala. Obydwaj trenerzy przymusowych zmian dokonali w tym samym czasie i przyznać trzeba, że zarówno Piotr Sadlak jak i Robert Szalony, należeli później do wyróżniających się zawodników.

Minęło pół godziny i Górnik zaczął podkręcać tempo. Jeszcze przed pojawieniem się zmienników groźną kontrę zupełnie niepotrzebny strzałem zmarnował Jarosław Czarniecki, w 38. min niecelnie główkował Tomasz Jurkowski. Ale kilkadziesiąt sekund później goście fetowali zdobycie pierwszej bramki: w pozornie niegroźnej sytuacji niezdecydowanie dwóch obrońców Stali wykorzystał Czarniecki, z ponad 20 metrów po-

syłając piorunującego woleja na naszą bramkę. Piłka trafiła w długi róg, zupełnie zaskoczony Wiesław Zabawski nawet nie zareagował. Przyjezdni myśleli, że na przerwę zejść z jednobramkową zaliczką, ale odpowiedź podopiecznych Jerzego Daniły była natychmiastowa. Główna w tym zasługa Pastuszaka, który najpierw sprytnie zablokował piłkę, by wysłała na rzut rożny, a następnie celną głową wykończył bardzo dobre dśrodkowanie Ząbkiewicza.



Podobnie jak w poprzednim sezonie Grzegorz Pastuszak celną główką otworzył bramkowe konto Stali.

Wyrównanie strasznie zdenewowało zdobywcę pierwszej bramki Czarnieckiego, który zaraz po wznowieniu gry oddał „strzał złości” z bodaj 40 metrów. Za moment rozgrywający doskonale mecz Marek Węgrzyn przytomnym podaniem uruchomił Grzegorza Korneckiego, ale gdy ten wychodził na czystą pozycję sędzia boczny z niezrozumiałych powodów zasygnalizował spalonego, co oczywiście nie spodobało się kibicom. Na minutę przed przerwą tuż przed polem karnym Mariusz Birówka sfaulował Jarzynkę: gdy piłkarze obydwu drużyn zaciekle „walczyli” w murze chytry strzał Pawła Bugały o centymetry minął prawy słupek naszej bramki.

W przerwie trener Górnika Władysław Łach musiał chyba swym zawodnikom dalszą strategię nakreślić w języku żołnierskim, bo od pierwszych minut drugiej połowy ostro ruszyli do przodu. Tak ostro, że rozluźnili szyki obronne, a wiadomo jak groźne kontry potrafi wyprowadzać nasz zespół. Ładnie z dystansu uderzył Pastuszak, za moment po niezwykle finezyjnej, wręcz koronkowej wymianie piłek z Szalonym w sytuacji „sam na sam” znalazł się Kornecki. Przymierzył obok wybiegają-

cego bramkarza gości, ale Mańka nogą odbił piłkę. Kolejną groźną akcją Kuzicki rozpoczął świetnym podaniem na prawe skrzydło do Szalonego, ten dostrzegł wbiegającego w pole karne „Korka”, który jednak nie trafił w piłkę. Trzecią snajperską sposobność nasz najskuteczniejszy w ubiegłym sezonie napastnik miał w 66. min, ale źle przyjął futbolówkę dograną przez Kuzickiego i golkipera gości desperackim wybiegiem poza pole karne zdołał zażegnać niebezpieczeństwo.

Do tego momentu Górnik miał tylko jedną okazję strzelecką: po kiksie wyraźnie niedysponowanego Romana Lechoszesta przed szansą stanął Sadlak, ale „zagotowało mu się w głowie” i zamiast podciągnąć na bramkę Zabawskiego – strzelił niecelnie. Ale od 70. minuty przyjezdni zamknęli stalowców w isticie hokejowym zamku. Nasza defensywa grała jednak czujnie, jedyną groźną sytuację czystym wślizgiem wyjaśnił Węgrzyn: zresztą zwycięskie pojedynki Marka ze znacznie roślejszymi rywalami były bodaj główną ozdobą tego meczu. Rykoszetowe uderzenie Bugały zza „szesnastki” pewnie chwycił Zabawski, a główki kolejno Jurkowskiego, Sadlaka i Bugały miały światło bramki.

Stal po raz ostatni groźnie zaatakowała na 10 minut przed końcowym gwizdkiem – w dobrej sytuacji znalazł się Szalony, ale Mańka umiejętnie skracając kąć zablokował jego uderzenie. Mijały minuty i gdy wydawało się, że już pierwszy, historyczny występ w II lidze Stal zakończy z otwartym kontem punktowym, stało się najgorsze. Po kornierze piłka opuściła nasze pole karne, kolejne dośrodkowanie główką stracił jeden z rywali, futbolówka trafiła do nieobstawionego Bugały, który z około 10 metrów wpakował ją pod poprzeczkę. W końcowych sekundach stalowcy poderwali się raz jeszcze, ale kolejne wrzutki na pole karne nie miały szans powodzenia. Ostatni gwizdek arbitra, potem szalona radość w szatni gości...

Bartosz Błażewicz

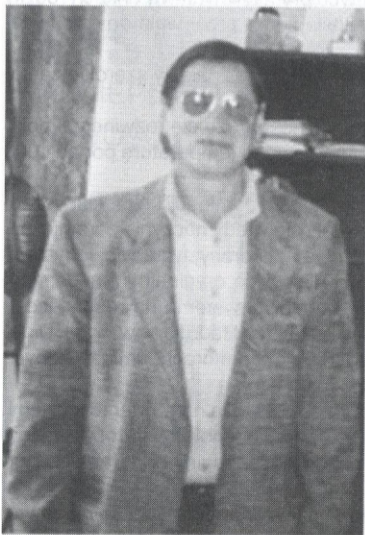
STAL SANOK – GÓRNIK ŁĘCZNA 1-2 (1-1).

Bramki: Pastuszak (41-głowa) – Czarniecki (39) i Bugała (88).

Stal: Zabawski – Węgrzyn, Lechoszest, Ząbkiewicz, Gołda (34 Szalony), Bryndza, Kuzicki (80 Szewczyk), Birówka – Kornecki, Pastuszak. Sędziował Józef Pochylski z Radomia. Żółte kartki: Birówka i Węgrzyn. Widzów 1500.

Oczekiwanie na zmiany

Pod koniec ubiegłego, jakże mało fartownego sezonu, sprawa zmiany na trenerskiej ławce naszych hokeistów wydawała się być przesądzona. Trener Władimir Katajew przegrał walkę o pierwszą czwórkę i zgodnie z powyższymi zasadami obowiązującymi szkoleniowców musiał odejść. Długo szukano następcy zarówno w kraju, jak poza jego granicami. Padły różne nazwiska, aż wreszcie początkiem lipca przedstawiono nowego szkoleniowca STS-u Autosan. Został nim Rosjanin Borys Sinicyn.



Życie z hokejem

Zawód trenera jest trudny. Jego specyfika polega nie tylko na stresach związanych z postawą podopiecznych podczas meczów, lecz również z częstymi zmianami miejsca zamieszkania. Są one nieprzewidywalne. Czasem wystarczy porażka i już trzeba pakować walizki, przemieszczając się setki kilometrów. Zawód trenera jest też często przedłużeniem kariery zawodniczej w danej dyscyplinie sportu, stanowiącej treść życia dla ludzi, którzy ją uprawiali. Zawodnicy kończący karierę nie wyobrażają sobie życia bez sportu i zasiadają na trenerskiej ławce, nie bacząc na wszelkie przeciwności.

Z Uralu do Moskwy

Borys Sinicyn od najmłodszych lat pasjonował się hokejem. Potwierdza to wiek, w jakim zaczął jeździć na łyżwach. Po raz pierwszy stanął na lodzie mając pięć lat. – Obserwując innych, którzy ślizgali się na okolicznych lodowiskach postanowiłem sam podjąć się tego zadania – mówi trener Borys Sinicyn. Widocznie szło mu całkiem nieźle, skoro związał swoje życie z hokejem. – Najpierw trafiłem do klubu Molot Perm na Uralu, gdzie zaliczyłem wszystkie grupy wiekowe – wspomina. Szkoleniowcy prowadzący pierwszą drużynę szybko dostrzegli zapal i talent chłopca, i powołali go w bardzo młodym wieku do pierwszego składu. – Wielkich sukcesów tam nie osiągnąłem – mówi szkoleniowiec STS-u. – Graliśmy bowiem w drugiej lidze, plasując się w środkowej strefie tabeli.

W wieku dwudziestu lat upomniała się o niego armia. – Służyłem tylko trzy miesiące – mówi, a później już grałem w hokeja. Zaliczyłem takie II-ligowe kluby, jak Karaganda, Jarosław czy Pawłodar.

Z lodu na ławkę

Mając trzydzieści lat postanowił zakończyć czynną, zawodniczą karierę i wstąpił w 1985 roku do Wyższej Szkoły Trenerskiej w Moskwie. – Trafiłem tam do grupy trenera Tarasowa – mówi. – Razem ze mną studiowały takie osoby, jak Malcew, Bieluszew, którzy wcześniej zdobywali tytuły mistrzów świata i olimpijskich z reprezentacją Związku Radzieckiego. Było się więc od kogo uczyć. Po zakończeniu nauki, od razu zasiadł na trenerskiej ławce. – Był to klub drugoligowy, Jertyż – oznajmia. Następnie, w 1987 roku, trafiłem do Traktora Lipieck,

gdzie spędziłem pięć lat. Trzy jako drugi trener, a kolejne dwa już jako pierwszy szkoleniowiec. Przyszedł wreszcie czas na Krylię Sowietow, w której opiekował się drugą drużyną.

Kolejnym szczeblem w szkoleniowej karierze Borysa Sinicyna była młodzieżowa reprezentacja Rosji i pierwsza reprezentacja Moskwy. – Na koniec, przed przyjazdem do Polski, wróciłem do źródeł, czyli Molotu Perm, ale już w roli pierwszego trenera – kontuuje. Graliśmy w lidze MHL, zajmując piątą lokatę na dwadzieścia osiem zespołów.

Droga do Sanoka

– Trafiłem tutaj przypadkowo – wyjaśnia. – Mój kolega prowadzący Podhale Nowy Targ powiedział, że w Sanoku potrzebują trenera. Spotkałem się z prezesem Terleckim i zacząłem pracę. Borys Sinicyn nie zna swojego poprzednika i nie wie jakie metody stosował. – Wiem jedno – twierdzi – trzeba pracować nad siłą fizyczną oraz szybkością. Kiedy zaczniemy zajęcia na lodzie, będziemy przyglądać się nowym zawodnikom. Jest dwóch hokeistów czeskich, być może pojawią się Rosjanie. W myśl przepisów w lidze może grać czterech obcokrajowców, więc trzeba dobrze wybierać. Liczę bardzo na tutejszą publiczność, która podobno kocha hokej. Gorący doping naprawdę pomaga w grze.

Sebastian Czech

„Plaża” w Sanoku

W sobotę na terenie sanockiego basenu odbył się turniej plażowej piłki siatkowej w parach, którego organizatorem był Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”.

Rywalizowano w trzech kategoriach: kobiet, mężczyzn i par mieszanych. W kategorii kobiet wygrała para Marta Matuszka – Magdalena Serwatko przed Joanną Krzanowską – Katarzyną Denko i Iloną Nogaj – Angeliką Lewandowską. Wśród mężczyzn najlepszy okazali się Wiesław Semeniuk – Grzegorz Wolanin, którzy wyprzedzili Wojciecha Charchalisa z Michałem Krzanowskim oraz Wojciecha Janczewskiego i Bartosza Serwatko. W grze mieszanej zwyciężyli Magdalena Serwatko z Bartoszem Serwatko, zostawiając w pokonanym polu Małgorzatę Banasiewicz z Arturem Korfantym oraz Ilonę Nogaj z Antonim Sadleją.

Zabawa w siatkonogę

Dzisiaj o godzinie 14.00 na boisku Szkoły Podstawowej nr 9 odbędzie się turniej siatkonogi w kategorii klas V-VIII oraz szkół średnich. Zapraszamy.

(sec)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Bartosz Błażewicz.

Współpracują: Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń, Agata i Maciej Skowrońscy.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.